

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

7. posiedzenia, I. sesyi IX. perycdu

z dnia 24. września 1908.

## TREŚĆ.

- Spis petycyj: Głosy na poparcie poszczególnych petycyj pp. Krężela i Pastora.
- Wniosek nagły p. Długosza i tow. w sprawie zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w powiecie gorlickim.
- Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie dostarczania ludności soli kuchennej.
- Wniosek p. Rittla i tow. w sprawie zbadania rentowności projektowanej kolei Brody-Założce-Tarnopol.
- Wniosek p. Schätzla i tow. w sprawie dotacyi miast Brzeżany, Buczacza i innych z tytułu zniesienia prawa propinacyi
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Battaglini i tow. w sprawie pomieszczenia personelu technicznego przy Władzach politycznych.
- Wniosek nagły p. Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie pomocy dla pszczelnictwa dotkniętego klęską elementarną.
- Wniosek p. Korola i tow. w sprawie zniesienia myt na drogach i mostach krajowych
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie kreowania Sądu w Strzeliskach nowych.
- Wniosek p. Makucha i tow. w sprawie pobierania przez sklepiki wiejskie bezpośrednio soli.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie języka ruskiego w sądach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. o nadużyciach władz szkolnych przy budowie budynku szkolnego w Ropeczycy.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć nauczyciela kierownika szkoły w Sławsku.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Makucha i tow. w sprawie wyborów gminnych w Podpieczarach.
- Uzasadnienie i załatwienie wpierw odczytanego wniosku nagłego p. Długosza i tow. Głos p. Pastora.
- Uzasadnienie i załatwienie wpierw odczytanego wniosku nagłego p. Tymoteusza Starucha.
- Wniosek p. Brykczyńskiego na przydzielenie innym komisjom poszczególnych spraw przydzielonych komisji gospodarstwa krajowego. Uchwalenie wniosku.
- Zawiadomienie J. E. Marszałka krajowego co do porządku poszczególnych prac sejmowych na następne dnie.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego i tow.



o zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Wasunga i tow. w sprawie projektu statutu dwutypowych seminarjów nauczycielskich. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. A. Brunickiego i tow. w sprawie projektu ustawy, przekazującej całkowitą nadwyżkę z obrotu kas sierocych na cele wychowania dzieci bez opieki. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. o ukrajowienie dróg: Rożnow-Kossów-Żabie-Worochta, Kuty-Hraniawa-Jawornik-Zabie-Ileze, oraz drogi Pistyń-Mykietyńce-Ispas. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Ciucheńskiego i tow. w sprawie założenia krajowego domu podrzuktów we Lwowie. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. w sprawie przełożenia części drogi rządowej Kossów-Pistyń. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. o udzielenie Radzie powiatowej w Zyweu subwencji i bezprocentowej pożyczki na odbudowanie mostów i naprawę dróg, zniszczonych wylewami w r. 1908. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kędziora i tow. w sprawie ustanowienia wysokości zasiłków krajowych dla drenowania gruntów włościańskich na  $33\frac{1}{3}\%$  sumy kosztorysowej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Stryj w Ilniku powiatu turczańskiego. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego i tow. o założenie żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Kołomyi. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie założenia krajowej fabryki cementu. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku pp. Halbana i Kolschera i tow. w sprawie utworzenia oddziału technicznego przy c. k. Starostwie w Drohobyczu. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. w sprawie uzupełnienia postanowień ustaw gminnych i o Reprezentacyi owiatowej. Uzasadnienie wniosku.

Wybór uzupełniający jednego członka komisji przemysłowej.

Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie nadania nowozbudowanemu szpitalowi w Czortkowie charakteru szpitala powszechnego i publicznego. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obvodu Nowosądeckiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Wniosek pp. Krzysztofowicza i Moysy i tow. o utworzenie odrębnego biura regulacyi Czeremosza z siedzibą w Śniatynie i o wykonanie ubezpieczenia rzek Prutu, Rybnicy i Czeremosza.

Wniosek p. Kiweluka i tow. w sprawie założenia stacyi ogierów w Husiatynie.

Wniosek p. Kiweluka i tow. w sprawie założenia szkół przemysłowych w Kopyczyńcach i Husiatynie.

Wniosek p. Tracza i tow. w sprawie zamykania szynków w dniu świąteczne.

Ogłoszenie wyniku wyboru jednego członka komisji przemysłowej.

Porządek dzienny.

## (Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: JE. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk **Eadeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 136.

**Marszałek**. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z piątego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z szóstego posiedzenia jest złożony w Biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław hr. Henryk **Badeni** (czyta spis wniesionych do dzień 24. września 1908 petycyj).

679. L. s. 978. Gmina Brzesko p. p.



- Götza o ustanowienie szkoły średniej — do komisji szkolnej.
680. L. s. 979. Wydział powiatowy Brody p. p. Sałę popiera petycję W. p. w Cieszanowie o założenie fabryki szutru — do komisji drogowej.
681. L. s. 980. Ska dla regulacji star. Brnia i Wiszni w Mielcu p. p. Kędziora o odpisanie pożyczki melioracyjnej — do komisji budżetowej.
682. L. s. 994. Członkowie gminy Zarubińce p. p. Oleśnickiego w sprawie ustawy łowieckiej i rybołówstwa — do komisji administracyjnej.
683. L. s. 995. Członkowie gminy Krasnostawce p. p. Oleśnickiego w sprawie ustawy łowieckiej i rybołówstwa do komisji administracyjnej.
684. L. s. 996. Poż. filia ruskiego Tow. gimn. Sokił w Stańkowie p. p. Oleśnickiego o subwencję — do komisji budżetowej.
685. L. s. 997. Poż. filia rusk. Tow. gimn. Sokił Faliszczce p. p. Oleśnickiego o subwencję — do komisji budżetowej.
686. L. s. 998. Gmina Wierczany p. p. Oleśnickiego o zapomogę z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.
687. L. s. 999. Zarzycka Fewrona, wdowa po słudze fundacji hr. Skarbka w Demni p. p. Oleśnickiego o zaopatrzenie — do komisji petycyjnej.
688. L. s. 1000. Wydz. „Proświta“ Horodenka p. p. Oleśnickiego o zapomogę na bursę — do komisji budżetowej.
689. L. s. 1001. Główny Wydział Tow. Proświta Lwów p. p. Lewickiego o subwencję na rozmaite cele towarzystwa — do komisji budżetowej.
690. L. s. 1002. Towarzystwo „Proświta“ Lwów, p. p. Lewickiego o subwencję na cele ekonomiczne — do komisji budżetowej.
691. L. s. 1003. Grecko katolicki Urząd parafialny w Krzywczu dolnym p. p. Senyka o zapomogę na wiercenie studni — do komisji budżetowej.
692. L. s. 1004. Rondewald Eleonora, wdowa po kond. dróg kraj. Lwów p. p. Głabińskiego o pensję — do komisji budżetowej.
693. L. s. 1005. Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. p. Skalkowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
694. L. s. 1006. Kupferberg Jakób w Huczku p. p. Czaykowskiego w sprawie kosztów leczenia swej córki — do komisji budżetowej.
695. L. s. 1007. Rуска bursa w Brodach p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
696. L. s. 1008. Ruski Instytut dla dziewcząt Tarnopol p. p. Oleśnickiego o subwencję na budowę domu — do komisji budżetowej.
697. L. s. 1009. Morawska Antonina, emerytowana nauczycielka Lwów p. p. Merunowicza o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
698. L. s. 1010. Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych Lwów p. p. Rańskiego w sprawie braków w szkolnictwie śred. — do komisji szkolnej.
699. L. s. 1011. Reprezentacja miejska w Janowie p. p. Brunickiego o udział w dochodach podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
700. L. s. 1012. Wydział powiatowy Brzozów p. p. Urbańskiego o subwencję na budowę drogi Brzozów-Iskrzynia — do komisji drogowej.
701. L. s. 1013. Miejskie Towarzystwo muzyczne Lwów p. p. Battaglię o zasiłek — do komisji budżetowej.
702. L. s. 1014. Gmina Brzezówka p. p. Stefczyka o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
703. L. s. 1015. Kratzer Józefa, nauczycielka Podgórze p. p. Maryewskiego o subwencję dla swej prywatnej szkółki — do komisji budżetowej.
704. L. s. 1016. Ruckie Towarzystwo „Syla“ Lwów p. p. Skwarę o zapomogę — do komisji budżetowej.
705. L. s. 1017. Ruckie Towarzystwo „Zoria“ Lwów p. p. Skwarę o zapomogę — do komisji budżetowej.
706. L. s. 1018. Towarzystwo „Silskyj Hospodar“ w Olesku p. p. Skwarę



- o zapomogę na szkółkę drzew — do komisji budżetowej.
707. L. s. 1019. Towarzystwo „Silskij Hospodar“ w Olesku p. p. Skwarę o subwencję na cele rolnictwa — do komisji budżetowej.
708. L. s. 1020. Reprezentacja miejska Żywiec p. p. Szweda o udział w dochodach podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
709. L. s. 1021. Bursa im. Sobieskiego Kałusz p. p. Bednarskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
710. L. s. 1022. Ochronka im. Stanisława Kostki Nowy Targ p. p. Bednarskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
711. L. s. 1023. Reprezentacja miejska Ropczyce p. p. Jedynaka o udział w dochodach podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
712. L. s. 1024. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół Horodenka p. p. A. Theodorowicza o subwencję — do komisji budżetowej.
713. L. s. 1025. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół Krosno p. p. Gorayskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
714. L. s. 1026. Związek niewiast katolickich Limanowa p. p. Pilata o subwencję na szkołę szycia bielizny i ubrania — do komisji budżetowej.
715. L. s. 1027. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół III. Lwów p. p. Adama o subwencję — do komisji budżetowej.
716. L. s. 1028. Kobiety z Niemirowa p. p. Adama o równouprawnienie — do komisji reformy wyborczej.
717. L. s. 1029. Towarzystwo „Russka Družyna“ Turka n. Str. p. p. Hanczakowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
718. L. s. 1030. Towarzystwo dla wspierania żydowskich studentów Tarnopol p. p. Michałowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
719. L. s. 1031. Soroka Andrzej, w Bucniowie p. p. Michałowskiego w sprawie nieprawnie ściągniętego od niego podatku przez władze skarbowe — do komisji petycyjnej.
720. L. s. 1032. Gmina Zaborze p. p. Kołpaczkiwicza o przydzielenie do Sądu w Rawie Ruskiej — do komisji prawniczej.
721. L. s. 1033. Rosenthal Abraham, Rawa ruska p. p. Kołpaczkiwicza o zapomogę na odbudowanie domu spalonego — do komisji budżetowej.
722. L. s. 1034. Bursa im. Mickiewicza Drohobycz p. p. Halbana o subwencję — do komisji budżetowej.
723. L. s. 1035. Piotrów Władysław, odźwierny zakładu w Kulparkowie p. p. Merunowicza o przyznanie dodatku osobistego — do komisji budżetowej.
724. L. s. 1036. Topolnicka Domicela, wdowa po emerytowanym nauczycielu Lwów p. p. Merunowicza o dar z łaski — do komisji szkolnej.
725. L. s. 1037. Prywatne gimnazjum żeńskie Stanisławów p. p. Winniczuka o subwencję — do komisji budżetowej.
726. L. s. 1038. Prywatne gimnazjum żeńskie Stanisławów p. p. Krynickiego o subwencję — do komisji szkolnej.
727. L. s. 1039. Niedzielska Helena, żona byłego dyetaryusza Wydziału krajowego Lwów p. p. Stojałowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
728. L. s. 1040. Tow. prywatnego gimnazjum żeńskiego Lwów, p. p. Adama o podwyższenie subwencji — do komisji szkolnej.
729. L. s. 1041. Wydział powiatowy Pilzno p. p. Krężła o wyznaczenie kwoty 20.000 kor. na usunięcie przerw komunikacyjnych z powodu klęsk elementarnych.

**Marszałek.** Celem poparcia tej petycji ma głos p. Krężel.

**P. Krężel.** Wysoki Sejmie!

Po raz pierwszy zabieram głos w tej Wysokiej Izbie. W tym wypadku popieram petycję Wydziału Rady powiatowej w Pilźnie o wyznaczenie dla usunięcia przerw komunikacyjnych i naprawy dróg uszkodzonych tegoroczną klęską kwoty 20.000 koron.

Wysoka Izbo!

Powiat pilzneński położony jest na



terenie, gdzie w  $\frac{1}{3}$  części tj. północnej składa się z piasków sypkich a w  $\frac{2}{3}$  częściach mianowicie w części południowej ze wzgórz o wielkich spadkach lasem niepokrytych, gdyż te prawie zupełnie wycięto w ostatnich latach.

Wobec takiego położenia tegoroczna długotrwała słota, burze oraz oberwania chmur zrzuciły w powiecie tym olbrzymie spustoszenia, zniszczyły znaczną część dróg powiatowych i gminnych, zabrały 200 metrów szutru już dostawionego i zapłaconego, zerwały jeden most murowany, 8 drewnianych, uszkodziły znacznie 6 mostów drewnianych, 11 mostów murowanych i 8 kanałów betonowych, razem 34 obiektów.

Wydział powiatowy w Pilźnie fundusze własne i zapomogowe, jakie posiadał, wyczerpał zupełnie, powiat jest jedynym z najuboższych w kraju, a ludność zniszczona klęską tegoroczną nie jest w możności płacenia podatków.

Pomoc dla tego powiatu jest konieczną, a najskromniej obliczona na ten cel kwota 20.000 koron jest niezbędną, gdyż bez tej kwoty przywrócenie komunikacji jest niemożliwe.

Proszę zatem Wysoki Sejm o przychylnie załatwienie wniesionej petycji.

Sekretarz p. Stanisław Henryk **Badeni** (*czyta dalszy spis petycji*).

730. L. s. 1042. Towarzystwo dobroczynności Pań w Jasle p. p. Pastora o zapomogę dla ochronki.

**Marszałek.** Celem poparcia tej petycji ma głos p. Pastor.

**P. Pastor.** Wysoki Sejmie!

Towarzystwo Pań dobroczynności w Jasle założyło z prywatnych funduszków ochronkę, do której uczęszcza 120 do 160 dzieci rodziców niezamożnych i zajętych ciężką codzienną pracą.

Już tego roku pokazał się znaczny deficyt, gdyż towarzystwo to stoi o własnych siłach. Ponieważ tego roku koniecznie potrzeba przybudować jeszcze jedną nową salę, która będzie kosztować około 5000 koron, a Towarzystwo Pań dobroczynności absolutnie nie jest w stanie ponieść tego wydatku, dlatego wnosi na moje ręce petycję, ażeby Wysoki Sejm raczył jakąś wydatniejszą zapomogą przyczynić się do tego zbożnego celu.

Upraszam więc o przydzielenie tej petycji do komisji budżetowej.

Sekretarz p. Stanisław Henryk **Badeni** (*czyta dalszy spis petycji*).

731. L. s. 1043. Główny Wydział Towarzystwa im. Michała Kaczkowskiego we Lwowie p. p. Korola o subwencję — do komisji budżetowej.

732. L. s. 1044. Franciszek Szczepaniak, gospodarz w Kaniowie bestwińskim p. p. Styłę o wypłacenie należitości za zajęty grunt pod obwałowanie Wisły — do komisji wodnej.

733. L. s. 1045. Mieszkańcy m. Zydaczowa p. p. Senyka w sprawie zamknięcia szynków — do komisji administracyjnej.

734. L. s. 1046. Towarzystwo Polek w Białej p. p. Stojałowskiego o subwencję na ochronkę — do komisji budżetowej.

735. L. s. 1047. Przełożona SS. Kapucynek w Kętach p. p. Stojałowskiego o wsparcie na utrzymanie opuszczonych sierót — do komisji budżetowej.

736. L. s. 1048. Stanisława Winiarska we Lwowie p. p. Stojałowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

737. L. s. 1049. Wydział powiatowy w Białej p. p. Stojałowskiego o dotację z funduszu krajowego na drogę Jawiszowice-Wadowice — do komisji drogowej.

738. L. s. 1050. Orłowicz Michał, b. sługa Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Stojałowskiego o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.

739. L. s. 1051. Leon Stachoń, nauczyciel we Lwowie p. p. Wasunga o pięciolecie — do komisji szkolnej.

740. L. s. 1052. Anna Bielecka, wdowa po nauczycielu w Bielanych p. p. Wasunga o zapomogę — do komisji szkolnej.

741. L. s. 1053. Towarzystwo „Ochronka dla małych dzieci p. w. błog. Bronisławy“ — Półwieś Zwierzyniecka p. p. Pastora o subwencję — do kom. budżetowej.

742. L. s. 1054. Bronisława Bielowska, st. naucz., Pętna, p. p. Pastora o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

743. L. s. 1055. Komisya zdrojowa w Szczawnicy p. p. Bednarskiego o regula-



- cyę potoka Szczawnego — do komisji wodnej.
744. L. s. 1056. Komitet budowy kolei z Nowego Sącza do Krościenka p. p. Bednarskiego w sprawie wykonczenia aktów sprawy budowy kolei Nowy Sącz-Krościenko i przedłożenia projektu budowy — do komisji kolejowej.
745. L. s. 1057. Strzeszyński Stanisław, starszy kierownik szkoły, Stryj p. p. Brunickiego o policzenie lat służby do kom. szkolnej.
746. L. s. 1058. Adolfina Głowacka, córka ś. p. dyrektora szkoły ludowej w Zaleszczykach p. p. T. Cieńskiego o pensję — do komisji szkolnej.
747. L. s. 1059. Zarząd Kółka rolniczego Niedźwieda p. p. Jedynaka o zarobek dla ludności przy budowie drogi — do komisji drogowej.
748. L. s. 1060. Zarząd Kółka rolniczego Niedźwieda p. p. Jedynaka o regulację potoku Niedźwiadki z dopływami — do komisji wodnej.
749. L. s. 1061. Bursa polska, Horodenka p. p. Theodorowicza o subwencję — do komisji budżetowej.
750. L. s. 1062. Bursa polska dla synów nauczycieli Kraków p. p. Dembowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
751. L. s. 1063. Gimnastyczne Towarzystwo „Sokół“ Bóbrka p. p. Mycielskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
752. L. s. 1064. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ Borysław p. p. Zamoyskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
753. L. s. 1065. Gimnastyczne Towarzystwo „Sokół“ Brzesko p. p. Bernadzikowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
754. L. s. 1066. Związek gminy Kwików p. p. Bernadzikowskiego o regulację potoku Borowej — do komisji wodnej.
755. L. s. 1067. Jan Chorobik z Niezdowa p. p. Bernadzikowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
756. L. s. 1068. Osada Poręby dębskie powiat Tarnobrzeg p. p. Tarnowskiego o utworzenie osobnej gminy — do komisji gminnej.
757. L. s. 1069. Ludwik Gorzka, emerytowany kierownik szkoły Lwów p. p. Jahla o zapomogę — do komisji szkolnej.
758. L. s. 1070. Helena Stroińska, córka aptekarza szpitala krakowskiego Kraków p. p. Marsa o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
759. L. s. 1071. Towarzystwo higieniczne Lwów p. p. Marsa o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
760. L. s. 1072. Zarząd głównego Związku teatrów i chórów włościańskich Lwów p. p. Jedynaka o subwencję na wydawnictwo „Biblioteki teatrów włościańskich“ — do komisji budżetowej.
761. L. s. 1073. Zarząd głównego Związku teatrów i chórów włościańskich Lwów p. p. Jedynaka o subwencję na rok 1908—09 — do komisji budżetowej.
762. L. s. 1074. Zarz. głównego Związku teatrów i chórów włościańskich Lwów p. p. Jedynaka o subwencję dla „Poradnika teatrów i chórów włościańskich“ — do komisji budżetowej.
763. L. s. 1075. Cecylia z Szopińskich Müllerowa, redaktorka pisma: „Kuchnia a zdrowie“ Lwów p. p. Wrzesniowski o subwencję — do komisji budżetowej.
764. L. s. 1076. Gmina Bzianka i inne p. p. Głabińskiego o odpisanie zaległych datków konkurencyjnych na regulację potoku Pielnica i Wisłok do komisji wodnej.
765. L. s. 1077. Antoni Jakubas, nauczyciel Przemyśl p. p. Dolińskiego o pięciolecie — do komisji szkolnej.
766. L. s. 1078. Bursa ludowa Przemyśl p. p. Dolińskiego o subwencję na budowę domu — do komisji budżetowej.
767. L. s. 1079. Konwent P. P. Benedyktynek Przemyśl p. p. Dolińskiego o subwencję dla pryw. seminarium żeńskiego — do komisji budżetowej.
768. L. s. 1080. Konwent P. P. Benedyktynek Przemyśl p. p. Dolińskiego o subwencję na r. 1909 — do komisji budżetowej.
769. L. s. 1082. Sławińska Marya z Rudnickich, starsza nauczycielka Radomyśl wielki p. p. Kędziora o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
770. L. s. 1083. Wydział Towarzystwa



polskiej młodzieży im. Tadeusza Kościuszki Lwów p. p. Rutowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

771. L. s. 1084. Spindlerowa Mina, Kraków, p. p. Ptaka o zniżenie kosztów leczenia jej męża w Kulparkowie — do komisji budżetowej.

772. L. s. 1085. P. U., którem się exhibituje 21 petycji p. p. Wrześniowskiego w sprawie nowego połączenia linii kolei głównej ad Sanok a to: Magistratu m. Sanoka, z gminami: Posada sanocka, Mrzygłód, Stróże wielkie, Markowce, Prusiek, Dąbrówka polska, Stróże małe, Kuźmina, Międzybródź, Lalin, Leszczówka, Kaśtanowce, Grabówka, Jawornik ruski, Falejówka, Leszczawa dolna, Posada olchowska, Pakoszówka, Grabownica, Strachocina i Raczkowa — do komisji kolejowej.

773. L. s. 1087. Zbiorowa petycja kobiet p. p. Adama o równouprawnienie — do komisji reformy wyborczej.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański**, (czyta).

Wniosek nagły p. Długosza i tow. w sprawie zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w powiecie gorlickim.

Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie dostarczania ludności soli kuchennej.

Wniosek p. Rittla i tow. w sprawie zbadania rentowności projektowanej kolei Brody-Założce Tarnopol.

Wniosek p. Schätzla i tow. w sprawie dotacyi miast Brzeżany, Buczacza i innych z tytułu zniesienia prawa propinacyi.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Bataglii i tow. w sprawie pomieszczenia personelu technicznego przy władzach politycznych.

Sekretarz p. **Skwarko** (czyta).

Wnesenie nahele p. Tymoteja Starucha i tow. w sprawie pomocy dla pszczylnictwa ditknenoho nieszczastiem elementarnym.

Wnesenie p. Korola i tow. w sprawie zniesienia myt na dorohach i mostach krajowych.

Wnesenie p. Olesnyckoho i tow. w

sprawi kreowania sudu w Striŕyskach nowych.

Wnesenie p. Makucha i tow. w sprawie pobierania czerez torhowli selski bezposeredno soły.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie jazyka ruskoho w sudach.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie nadużytych właszej szkilnych pry budowi budynku szkilnoho w Ropczyciach.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie nadużytych uczytela uprawytela szkoły w Sławsku.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Makucha i tow. w sprawie wyboriw hromadських w Pidpeczarach.

**Marszałek.** Interpelacye odstąpię p. Komisarzowi rządowemu, zaś pierwsze czytanie wniosków umieszcze na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Obecnie przystępujemy do załatwienia wniosków nagłych. Pierwszym jest wniosek nagły p. Długosza w sprawie zapomogi dla ludności powiatu gorlickiego dotkniętej klęskami elementarnymi. Dla uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Długosz.

**P. Długosz.** Wysoki Sejmie!

Ludności powiatu gorlickiego, nie oszczędził rok obecny ani jednej z tych wielkich klęsk elementarnych, które w roku obecnym spadły na cały nasz kraj.

Strasna klęska gradobicia, którą został powiat nasz nawiedzony w dniach 16 maja i 14 lipca, sprawiła olbrzymie spustoszenia w życie i innych plonach, a długotrwałe deszcze i ulewy zniszczyły resztę plonów, czego zaś nie zdołały dokonać grad i ulewy, pospieszyły dokonać wylewy.

Owoce całorocznej pracy, zabiegów, trudów i mozołu naszej ludności wieśniaczej do brak ziarna do zasiewu, to brak zboża do pożywienia, to brak paszy, a klęsce tej podległ w roku bieżącym cały powiat gorlicki.

Wybrany przez lud włościański posłem do sejmku, zdaję sobie sprawę z wielkości ciążącej na mnie odpowiedzialności, gdyż obowiązkiem posła włościańskiego jest nie tylko dbać o podniesienie kultury tego stanu włościańskiego, dbać o podniesienie ekonomiczne i poprawę bytu wło-



ściaństwa, ale obowiązkiem jego jest stać zawsze wszędzie tam, gdzie tylko sprawa tej zaniedbanej warstwy społeczeństwa, tej rdzennej siły naszego kraju wymaga.

(Brawa).

Świadom tego obowiązku zwiedziłem wszystkie gminy klęską gradobicia dotknięte i na podstawie kwestyonaryuszy rozesłanych do wszystkich gmin powiatu zebrałem najdokładniejsze daty statystyczne co do rozmiarów klęski w powiecie.

Pomoc rządowa była szybka, ale minimalna, ale dwa razy daje, kto zaraz daje.

Daty zebrane przezemnie, kryją się w zupełności z datami przedłożonemi komitetowi ratunkowemu dla orjentacji przy rozdziale zapomogi przez Rząd przyznanej. Na podstawie autentycznych sprawozdań z 50 gmin nizinnych, skonstatowałem, że w 15 gminach klęska wynosi przeszło 75%, w 38 gminach przeszło 50% a wreszcie w 30 gminach zamieszkałych przez biedną ludność ruską, której całem pożywieniem i plonem jest owies i pasza dla bydła, klęska wyniosła stratę w połowie tej paszy. W tych 50 gminach nizinnych przestrzeń klęską objęta wynosi 4.300 morgów, gospodarzy poszkodowanych jest około 4300 a suma szkód przenosi 980.000 koron, nie wliczając w to szkód w powiatach górskich, które tego roku około 30.000 c. m. paszy potrzebują, gdyż bydło ogromnie wysprzedają.

Na zarządzenie temu nieszczęściu przyznano z funduszy państwowych. 3 wagony żyta bezpłatnie, 12. wagonów żyta i 2 wagony pszenicy po niższej cenie. Pomoc ta wynosił około 9100 kor., co czyni około 2 K 50 h. na jednego gospodarza czyli około 1%.

Wobec tej minimalnej pomocy ze strony Rządu cała nadzieja ludności była w pomocy kraju.

Z całem zacięciem tedy wziąłem do ręki sprawozdanie Wydziału krajowego o klęskach elementarnych nam przedłożone i ku memu największemu zdziwieniu i oburzeniu wyczytałem tam o powiecie gorlickim, co następuje:

(czyta):

„Wydział powiatowy zawiadomił z końcem lipca, że sianokosy zostały dokonane w powiecie gorlickim pomyślnie i w obfitej ilości, skutkiem tego nie należy się spodziewać braku paszy. Widoki

na zbiory zbóż i innych ziemiopłodów są dobre, o ile tylko czas pogodny pozwoli je sucho pozbierać. Późniejszego zawiadomienia nie otrzymaliśmy z powiatu, musimy zatem powiat gorlicki uważać jako nienawiedzony klęską i niepotrzebujący pomocy.

„Gradem było w tym roku nawiedzonych 30 gmin w dniu 16. maja i 14. lipca, jednakże szkoda z tego powodu nie przekracza 20%. Wylewy uczyniły pewne szkody głównie na łąkach w 20 gminach ulewę zaś i śloty większe zniszczenie plonów spowodowały w 21 gminach“.

Wysoki Sejmie!

Czyż więcej motywów do mego wniosku potrzeba? Czyż pierwsza część tego sprawozdania nie jest w zupełnej sprzeczności z drugą i czyż ja jako poseł włościański mogę przemilczeć i zgodzić się na to, aby dlatego, że Rada powiatowa w Gorlicach nie spełniła swego świętego obowiązku wobec klęską dotkniętej ludności, dlatego że może członkowie Rady powiatowej i sekretarz wyjechali na urlop lub do kąpiel, ażeby z tego powodu miała być ludność ta pozbawiona pomocy ze strony Rządu i kraju.

(Brawa)

Ja na tem miejscu jako poseł tego powiatu muszę przeciw temu stanowczo zaprotestować i żądać uzupełnienia tego sprawozdania.

Wysoki Sejmie!

Nagłość mego wniosku motywuję nie tylko tem, że ten powiat naglej pomocy potrzebuje, ale również tem, że substratem debat komisji budżetowej nad klęskami elementarnymi i rozdziałem zapomóg ze strony kraju będzie niezawodnie sprawozdanie Wydziału krajowego o klęskach elementarnych, a sprawozdanie to co do powiatu gorlickiego jest błędne i dlatego domagam się jego uzupełnienia.

Prawdopodobnie dziś albo jutro nadejdzie z Rady powiatowej uzupełnienie tego sprawozdania o klęskach elementarnych, gdyż ja rozesłałem do wszystkich gmin tego powiatu drukowany dosłowny tekst sprawozdania dotyczący opisu klęsk w powiecie gorlickim i wezwałem całą ludność powiatu, ażeby gromadnie od Rady powiatowej zażądała dopełnienia tego świętego obowiązku wobec klęską dotkniętej ludności.



Wysoka Izbo! Wobec naprowadzonych motywów, upraszam w imieniu ludności powiatu gorlickiego, o uchwalenie nagłości mojego wniosku, który opiewa:

(Czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy rozdziale zapomóg dla ludności w powiatach dotkniętych klęskami elementarnymi odnośnie do powiatu gorlickiego wziął za podstawę faktyczny stan rzeczy“.

(Brawa i oklaski).

**P. Pastor.** Proszę o głos w sprawie nagłości.

**Marszałek.** P. Pastor ma głos.

**P. Pastor.** Wysoki Sejmie!

Jako poseł z powiatu gorlickiego, muszę w zupełności potwierdzić wszystkie szczegóły, daty i okoliczności, przytoczone tu przez p. Długosza. Z największym oburzeniem wyczytałem w sprawozdaniu o klęskach elementarnych, relację o klęskach w powiecie gorlickim, że tam jest wszystko tak nadzwyczajnie dobrze, że powiat ten nie potrzebuje zapomogi. Tymczasem powiat gorlicki jest tak samo zniszczony klęskami elementarnymi, gradobiciem, wylewami rzek Łopuszanki i Ropy, wreszcie słotami, jak inne powiaty — i nie rozumiem jak mógł Wydział powiatowy sprawozdanie takie tu złożyć. Widocznie prawdą musi być, co tu poseł Długosz powiedział, że członkowie Wydziału powiatowego nie dopilnowali swego obowiązku i nie wiedzą, co się w powiecie dzieje.

(Brawo.)

Nadto muszę wspomnieć jeszcze o jednej klęsce w pow. gorlickim, której trzeba raz wreszcie zaradzić. Chcę mówić o niedokonanej dotąd regulacji rzeki Ropy, która nie tylko zalewa pola, ale zupełnie zrywa grunta. Domagamy się ciągle regulacji tej rzeki górskiej, ale niestety — bezskutecznie. Pragnę więc przy tej sposobności zwrócić uwagę Wydziału krajowego na tę nieszczęśliwą okolicę i prosić, ażeby ta regulacja nastąpiła jak najrychlej.

Druga rzecz jest taka. Wiadomo, że są przepisy co do rafinerji nafty. W po-

wiecie gorlickim jest kilka większych rafinerji, jak Mac-Garweya i Bergheima, oraz mniejszych jak hr. Skrzyńskiego itd. Odpadki z rafinerji powinny być palone i niszczone, aby nie zanieczyszczały rzek. Tymczasem u nas tego wcale się nie przestrzega, odpadki idą do rzek, tak że ani tam bydła poić ani w porze letniej kąpać się nie można, albowiem wszystkie paskudztwa — przepraszam za wyrażenie — idą do rzeki i zanieczyszczają ją zupełnie.

Prosiłbym zatem Wys. Rząd, aby zechciał wglądać w tę sprawę i zarządzić przestrzeganie obowiązujących rafinerji przepisów. Skończyłem.

(Brawa).

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu co do nagłości? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto nagłość wniosku przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Nagłość uchwalona. Celem uzasadnienia swego wniosku ma głos p. Długosz.

**P. Długosz.** Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje jeszcze jeden wniosek nagły p. Tymoteusza Starucha.

Wniosek nagły p. Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie pomocy dla pszczelnictwa dotkniętego klęską elementarną.

Celem uzasadnienia nagłości ma głos p. Tymoteusz Staruch.

**P. Tymoteusz Staruch.** Wysokij Sejmie!

Wnesok mij dotyka hałuzi gospodarstwa krajowego duże ważnoy, kotra seho roku duże potierpiła i zahrożena je majże ciłkowytoju zahłodoju, imenno pszczilnyctwo. Jak Panowe znajete, czerez ciłyj lypeń i do połowy sierpnia buła ślota, otże w czasi najhoriaczijszim dla pszczilnyctwa, bo jesły pszczoła w tim czasi ne nanese medu, tak wsio



zapropaszczone. W tym roku w ciłim kraju, a najbilsze na Podilu, pasiky ne tilko ne prynesły zwyczajnoho dochodu, ale nawit pasiecznyky sut zahrozeni, szczo ne budut mały medu na zymu. Riez to skonstatuwana, bo ja preižďaw po mnohych sełach i baczyw, a sam jeśm fachowym pszczelnikom, szczo żaden peń ne dast' bilsze jak 2 do 3 litry medu, a pasiecznyk potrebuje otrymaty 5 do 6 litriw, aby maty jakyjś dochid. Seho roku pszczoły ne nanesły medu do pniw, ino rozkynuly po wsich ramkach.

Znajemo, szczo zwyczajno pasiky nesut wełykyj dochid, bo odnu tretu czast zahalnoho dochodu z rilnyctwa. W r. 1896 w moim seli buło 100 pniw, kotri dały 350 tysiacz litriw medu, tak szczo selany mały bilsze jak 12 tysiacz koron za med. Seho roku odnak pasiecznyky sut wystawleni na zrujnu ciłkowytu. Ja znaju ludej, kotri skasuwały 200 pniw, chotily z nych zrobyty chotiaj 50, ale i to sia ne dało.

Każut ratowaty sia sprawdi w toj sposib, szczo by dawaty cukor — ale to sredstwo duże lyche, i ne prynosyt ni to pożytku, ale daje szkodę, bo pszczoła wid toho hyne.

Ja postawyw moje wnesenie jako nahle, bo jak my stratymo posiki, tak stratymo  $\frac{1}{3}$  czast krasnoho dochodu.

Znajemo szczo, nasza zemla medom sia sławyla, jak pyszut, szczo „tekła medom“. Koły powstały horalni, pasiky zaczyły upadaty, ale piznijsze, koły chłopy zaczyły hornuty do proświty i poznaly jakyj z pasiecznyctwa może buty dochid, tak taja hałuž znou pidnesłaś. Odnak teper pryjšzło neszczastie takie, jakoho wid kilkochośot lit ne buło i hrozyt zahladoju toj hałuzi rilnyctwa.

Otže ja nadijuś, szczo Wys. Sojm nahlist moho wnesku uchwałył, imenno, szczo Sojm wzywaje c. k. Namisnyctwo szczo by zibrało jak najskorijsze daty wid wsich, kotri zanymajut sia chowom pszczil, aby piznaty, kilko medu potreba na utrymanie pasik, i szczo by Wysokij Sojm upoważyw Wydił krajewyj wyasygnowsty potribnu sumu na zakupno medu.

Dumaju, szczo Wysokij Sojm prychyłyt sia do popertia toj hałuzi hospodarstwa, kotra prynosyt miliony i ne do-

pustyt do jeji ciłkowytoji zahuby — i dlatoho proszu o przyznanie nahlosty moho wnesenia.

(*Prawa i oklaski*).

**Marszałek.** Rozprawa nad nagłością otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta przystępujemy do głosowania. Kto jest za nagłością wniosku, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Nagłość przyjęta.

Celem uzasadnienia swego wniosku ma głos p. Tymoteusz Staruch.

P. Tymoteusz **Staruch**. Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa pod wzgłędem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przed przejściem do porządku dziennego zażadał głosu p. Brykczyński. Udziela mu głosu.

P. **Brykczyński**. Imieniem komisji gospodarstwa krajowego wnoszę, aby przydzieloną jej petycję Reprezentacyi powiatu krościńskiego w sprawie zmiany instrukcyi co do taksowania szkód. Wysoki Sejm raczył przekazać komisji podatkowej.

Również upraszam, aby przydzielony komisji wniosek p. Skwarki o zaprowadzenie instytucji ubezpieczenia bydła. Wys. izba raczyła przekazać komisji dla reform agrarnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Nim przystąpimy do porządku dziennego, zwracam się ze szczególniejszą prośbą do pp. przewodniczących komisyj, ażeby zechcieli zwołać komisye w celu rozdzielenia referatów tych spraw, co do których referentów jeszcze nie ma. Również upraszam pp. przewodniczących komisyj do załatwienia w komisjach tych spraw, co do których sprawozdania są już



gotowe, a czekają tylko załatwienia w komisjach.

Co do programu prac sejmowych nadmieniam, że w tym tygodniu zakończą się pierwsze czytania wniosków poselskich, tak, ażebyśmy na drugi tydzień mogli przejść do merytorycznych sprawozdań na podstawie wniosków komisyjnych.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego i tow. o zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia. (Aleg. 142).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Stapiński.

**P. Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Do typowych okazów stosunków w Austrii, a w łączności z nią i naszych, należy sprawa zaprowadzenia powszechnej asekuracji od ognia. Wiadomo, że nawet powszechne ubezpieczenie życia na starość i na wypadek kalektwa, doczekało się w Austrii jedynie tego stadium, że Rząd czuł się zobowiązanym terminowo oznaczyć datę, kiedy przedłożenie swe Izbie przedstawi. Natomiast w sprawie asekuracji od ognia mamy przed sobą jedynie tuzin uchwał Rady państwa, ostatnią z lipca b. r. gdzie Izba posłów wzywa Rząd do przedłożenia ustawy o przymusowym ubezpieczeniu od ognia, mamy kilka dziesiątków uchwał Sejmów poszczególnych krajów koronnych w tej samej sprawie i tu w Sejmie krajowym mamy za sobą również okładany dziesiątek uchwał w tym kierunku, mimo to, nietylko nie doczekaliśmy się jakiegokolwiek akcyi, ale przeciwnie, o ile mi wiadomo, jesteśmy od spełnienia tego postulatu jeszcze daleko. Wiadomo mi od referenta Wydziału ubezpieczeń w ministerstwie spraw wewnętrznych że materyały, jakie obecnie są nagromadzone, sprawozdania poszczególnych towarzystw asekuracyjnych będą wymagały uzupełnienia jeszcze co najmniej przez 10 lat, zanim Rząd zechce z podobnym projektem wystąpić.

Co więcej, wiadomo, że elaborat w tej sprawie już jest gotowy. Tymczasem faktyczny stan rzeczy jest ten, że termin wprowadzenia tych ubezpieczeń przymusowych od ognia jest niestety jeszcze odległy.

Oczywista rzecz, że jeżeli zechcemy

czekać na to, aż wszystkie towarzystwa asekuracyjne złożą jednobrzmiące projekta, aż rząd przeprowadzi ze wszystkimi rokowania, aby się one na jego propozycje zgodziły, to na wprowadzenie tego przymusu asekuracyjnego możemy czekać z pewnością jeszcze ponad jeden wiek. Rozumiem, że dla innych krajów koronnych jest to sprawa mniejszej wagi, dlatego, że mają inne stosunki polisyi ogniowej, budowlanej, skutkiem czego nie są narażone na takie szkody, na jakie jest narażonym kraj, który jest i największym w Austrii, najwięcej zaniedbanym i ubogim.

Sądzę, że ta sprawa przymusowego ubezpieczenia powinna być podciągnięta do spraw kultury krajowej, ponieważ ona z niczem innem, jeno ze stanem gospodarstwa krajowego ma do czynienia, że tedy powinna być podciągnięta pod te sprawy, które do kompetencji Sejmu należą. Mnie się zdaje, że nasza najbliższa akcyja powinna iść w tym kierunku, jeśli chcemy doczekać się w okresie lat kilku usunięcia tej wielkiej plagi galicyjskiej, tego głównego źródła nędzy ludu. Jeżeli zważymy, że w r. 1897 wedle ostatniego sprawozdania szkody nieubezpieczone, a powstałe dla ludności skutkiem pożaru przekraczają sumę 5 milionów, skoro dalej cyfra szkody w całym kraju wynosi rocznie ponad 8 milionów, to sądzę, że tak znaczna rubryka strat gospodarstwa i bogactwa społecznego w kraju powinna być czempredziej usunięta.

Sprawę tę należy tem więcej załatwić, ile że poza materyalnemi stratami narażać się muszą izby prawodawcze, więc zarówno Sejm, jak i Rada państwa, jeżeli nie na lekceważenie, to w każdym razie na nieufność. Bo jeżeli w tej Wysokiej Izbie i w Radzie Państwa powzięliśmy uchwałę, mocą której uznaliśmy tę sprawę za bardzo ważną, a mimo to nie doprowadziliśmy do skutku, to oczywiście rzecz, że wśród ludności musi się wyrodzić mniemanie, że jesteśmy prawodawcami od parady i że nie chcemy tego, cośmy uchwalili, w życie wprowadzić.

Mam przekonanie, że Wysoka Izba po obradach komisyjnych w swojej uchwałie pójdzie inną drogą, a mianowicie, że zażąda podciągnięcia tej sprawy pod kompetencję Sejmu. Należy wszystko uczynić, aby dla tej sprawy utorować jak najłatwiejszą drogę. W drodze uchwały Rady państwa możemy daremnie cze-



kać na prędkie i pomyślne załatwienie tej sprawy.

Aczkolwiek mój wniosek zmierza z wezwaniem do rządu, to jednak sędzę, że i Wydział krajowy może zebrać te daty, które są potrzebne, aby wystąpić z projektem ustawy i dlatego jestem przekonany, że w uchwale dalszej ta sprawa się na tem skończy, iż Wydział krajowy wypracuje projekt i postara się przez delegację polską w Wiedniu, by rząd, skoro sam nic nie robi, nie przeszkadzał nam w załatwieniu tej sprawy.

(*Brawa*).

Postawiłem ten wniosek tu w Wysockiej Izbie, choć sam należałem do tych, którzy się postarali o założenie towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia pod nazwą „Wisła“. Uczyniłem to na tej podstawie, że mam przekonanie, że centralizacja za daleka także sprawie asekuracji nie wychodzi na dobre. Mam przekonanie, że wzajemne towarzystwo ubezpieczeń w Krakowie urosło już do tych granic, gdzie mu już ta dalsza energia i zachłanność na robienie interesów i sięganie po najmniejsze objekty, nie leży tak na sercu. To był jeden powód. Drugim powodem była świadomość, że u nas w Galicyi są jeszcze powiaty bardzo mało, albo wcale nieubezpieczone, że zatem jest jeszcze pole do pracy nie tylko dla tego towarzystwa, ale i dla drugiego. Wreszcie względ, że nowe towarzystwo oparte na innej podstawie organizacyjnej potrafi oddać samej sprawie wielkie usługi, zanim wprowadzone zostanie powszechne ubezpieczenie, spowodował, żeśmy przystąpili do założenia tego towarzystwa. Wspominam dlatego o tem na tem miejscu, by odeprzeć zarzuty i oskarżenia jakobyśmy, wystarawszy się o towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, tem samem się rzekli dążenia do wprowadzenia przymusowej, powszechnej asekuracji. Przeciwnie; myśmy się nie rzekli, ale uważamy tę instytucję za konieczną tymczasem, zanim świadomi stosunków austriackich, możemy się doczekać spełnienia naszego postulatu, t. j. przymusowej asekuracji. Korzystam z tej sposobności, by odeprzeć zarzuty publicznie przeciw nam podniesione. Powiedziano mianowicie, żeśmy to towarzystwo założyli z funduszy, dostarczonych nam przez stronnictwo konserwatywne. Stwierdzam tu w tej Izbie, wobec wszystkich członków, że w tem niema ani słowa prawdy. Kapitał zakładowy dla towarzystwa zebrany został

w ten sposób, że pp. Długosz, Lewakowski, dr. Bernadzikowski, ja, dr. Deskur i Bank parcelacyjny podpisaliśmy skrypt, na podstawie którego dostaliśmy kapitał, który nam był potrzebny, jako kapitał gwarancyjny. Obecnie członkowie założyciele, zgłaszający się do nas z wielu stron, swoimi udziałami umożliwiają nam usunięcie tamtego kapitału. W całej tej sprawie niema zatem żadnego podkładu politycznego, a wspominałem o niej z tego względu, aby uwolnić się od zarzutów, które dla mnie osobiście są obojętne, ale stronnictwu, którego mam zaszczyt być przewodniczącym, mogą być przykre.

Wysoka Izbo! Mam przekonanie, że w teraźniejszych stosunkach w Wiedniu i przy tej pozycji, jaką — mam nadzieję — i nadal utrzymamy w Wiedniu, jest właściwszą pora obecna do wyzwolenia się z pod dyktanda wiedeńskiego. I dlatego też proszę, aby Wysoka Izba zechciała nie tylko do komisji odesłać ten wniosek, ale także dopomódz, iżby w tej sesji stworzoną została podstawa dla reprezentacji polskiej w Wiedniu do prowadzenia akcji w tym kierunku.

Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie wniosku do komisji administracyjnej.

(*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Wasunga i tow. w sprawie projektu statutu dwutypowych seminaryów nauczycielskich (**Al. 143**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Wasung.

**P. Wasung.** Wysoka Izbo!

Składając do łaski marszałkowskiej wniosek swój żądałem w drugiej jego części, by statut dwutypowych seminaryów nauczycielskich przed zatwierdzeniem jego wycofany został celem przestudowania. Wczoraj dowiedziałem się, że statut ten został już zatwierdzony. Z tego powodu ta sprawa nie jest już aktualną.

Dnia 4. marca 1907. na poprzedniej kadencji został uchwalony w Wysockiej Izbie projekt ustawy o dwutypowych seminaryach nauczycielskich.



Ustawa ta spotkała się ze strony nielicznych wówczas reprezentantów stronnictwa ludowego jak i ze strony posłów ruskich z gwałtownym oporem dlatego, że wogóle dzielenie szkół na dwa typy nie było popularne a ustawa ta miała być właśnie ukoronowaniem tej dwutypowości szkół.

Ludowcy protestowali przeciwko temu jak mogli, ale protest ich nie mógł być skuteczny, gdyż liczba reprezentantów naszego stronnictwa była znikomo mała.

Ustawa ta została uchwalona pod tym naciskiem, że to jedyna sposobność do rozszerzenia autonomii Rady szkolnej krajowej, że mogą się stosunki zmienić i nie będzie już można później rozszerzenia tej autonomii uzyskać.

Gdy przyszły wybory do Rady państwa i stronnictwo ludowe zdobyło większą ilość mandatów, to pierwszym krokiem tego stronnictwa było zapobiedz sankcyi tej ustawy.

Ale jak wiemy ustawa ta mimo to już w dniu 12. czerwca br. t. j. o ile mi się zdaje zaraz w pierwszym dniu I sesyi Rady państwa uzyskała sankcyę. W ten sposób stronnictwo panujące zrealizowało swoje potężne jeszcze wówczas wpływy i uzyskało dla tej ustawy sankcyę tak, że rzecz nie była do odrobienia.

*(Potakmania).*

Ustawa ta dlatego natrafia u nas na opór, gdyż wogóle jesteśmy przeciwnikami dwutypowości szkół ludowych a specjalnie o ile się rozchodzi o dwutypowość seminaryów nauczycielskich, to system ten dzieląc nauczycieli na zawody uzasadnia podejrzenie, że to utrudnia nauczycielom przechodzenie z jednego typu do drugiego.

Mieliśmy jeszcze tę jedyną nadzieję, że Rada szkolna krajowa, która wiedziała, że ustawa o dwutypowych seminaryach natrafia wśród większości społeczeństwa na gwałtowny opór, układając statut tych dwutypowych seminaryów, uczyni to w porozumieniu z fachowcami organizacyami nauczycielskimi i że nie będzie układać tego statutu w tajemnicy. Tymczasem Rada szkolna krajowa postąpiła w tym wypadku z taką tajemnicą, że faktycznie więcej wiemy o zjazdach monarchów, niż o tak ważnych sprawach dotyczących szkolnictwa, jakim jest właśnie ten statut dwutypowych seminaryów. W tajemnicy wysłano ten projekt do

Wiednia a nauczycieli zapytano tylko o szczegóły podziału nauk.

Skonstatować trzeba przytem, że rozchodziło się nawet o stworzenie seminaryów z typem rolniczym. Otóż musimy przyznać, że tej sprawy szkół rolniczych Rada szkolna krajowa dobrze poprowadzić nie potrafiła.

Mamy 29 kursów dopełniających rolniczych. Kto się z tem kiedykolwiek miał sposobność zetknąć, przekonał się, że to rzecz nieudana.

Więc przypuszczać należało, że skoro się dla popularyzacyi wiedzy rolniczej nic nie zrobiło, że to rzecz nieudała, która właściwie jest kulą u nogi dla Rady szkolnej krajowej, to jeżeli się tworzy seminarya ze szkołą rolniczą, przynajmniej rolników zapyta się o zdanie.

Wprawdzie wśród członków Rady szkolnej krajowej znajdziemy wielu mężów zacnych ale nie rolników, którzy z praktycznym kierunkiem rolnictwa mają bardzo mało styczności. Dlatego obawiam się, że jeżeli Rada szkolna krajowa co do tej sprawy nie zasięgnęła opinii fachowych rolników, to ten typ rolniczy sposób udzielania nauki i dobór materiału naukowego daje bardzo wiele do życzenia.

Ostatecznie statut poszedł do Wiednia, wrócił do Rady szkolnej krajowej i w tym roku ma projekt wejść w życie.

Dlatego musimy zaapelować do Wysokiego Sejmu z prośbą, ażeby ten statut nie wszedł jeszcze tego roku w życie.

Wogóle musimy się zastrzedz przeciw temu Metternichowskiemu sposobowi rządzenia ze strony Rady szkolnej krajowej, która układając projekta wprost przeciwne opinii społeczeństwa robi to zawsze w tajemnicy przed społeczeństwem nie pytając go wcale o zdanie.

*(Brawa z ław posłów ludowych i ruskich).*

Nie wiele więc żądamy, lecz tylko prosimy usilnie, ażeby Rada szkolna krajowa ten statut o dwutypowości seminaryów nauczycielskich ogłosiła i odroczyła jego wykonanie aż do skomunikowania się w tej sprawie z opinią publiczną. W tym wypadku musimy szanować głos kraju, by nie wywoływać wśród społeczeństwa rozgoryczenia do władz.

A każdy przyzna, że jedną z władz krajowych, która najwięcej rozgoryczenia



wywołuje wśród społeczeństwa, jest Rada szkolna krajowa.

*(Głośne potakiwania wśród posłów ludowych i ruskich).*

I żałować musimy, że JE. P. Namiestnik, który w swej mowie inauguracyjnej dał do poznania, że odczuwa wielkie braki w administracji publicznej, nie powiedział choć kilka słów o brakach w Radzie szkolnej krajowej, której jest bezpośrednim przełożonym tak, żebyśmy wiedzieli, iż będzie dążył do tego, by ta Rada szkolna krajowa w ważnych sprawach szkolnych komunikowała się zawsze ze społeczeństwem i usunęła to rozgoryczenie, jakie przeciw niej od lat dziesiątek panuje w kraju.

Nie jesteśmy małemi dziećmi, które jakiś czas trochę pokrzyczą a potem pozwolą ze sobą zrobić, jak się komu podoba.

Jako pociechę podają nam to, że ten statut jest tylko prowizoryczny. Otóż w odpowiedzi na to muszę zaznaczyć, że kto zna stosunki austriackie, ten wie, że prowizorya są rzeczą najsilniejszą w Austrii.

Gdy się taki prowizoryczny projekt uchwali i po roku już okaże się zły, to na skargi i żale odpowiada się, że trzeba najpierw ten projekt wypróbować a może on później okaże się dobrym.

Tak samo, jeżeli się ten projekt uchwali i on wejdzie w życie, to znowu się powie, zaczekajcie kilka lat, ażeby go módz przez ten czas wypróbować.

Otóż jesteśmy w żądaniach naszych lojalni, chcemy zwołania krajowej ankiety, obszernej, na którejby można wypowiedzieć wszystkie żądania i życzenia ludności co do dwutypowości szkół ludowych, żądamy tylko, ażeby to była anketa szczerze, otwarcie i jasno poprowadzona w celu wytknięcia złych stron projektu, lecz w celu dania możliwości wypowiedzenia swego zapatrywania co do tej sprawy organizacyom zawodowym tak rolniczym jak i oświatowym.

Mamy nadzieję, że to byłby jedyny ze sposobów do usunięcia nieporozumień między Radą szkolną krajową a opinią społeczeństwa.

To jest wyciągnięcie ręki z naszej strony, ażeby tę sprawę w porozumieniu ze sobą załatwić.

Nie przyjdziemy na ankietę uprzedzeni i nie powiemy, że wszystko, co

Rada szkolna ze swej strony zarządzi, jest już zgubne dla przyszłości kraju. Może panowie radcy szkolni potrafią nas na tej ankiecie przekonać, a w takim razie i to wyda rezultat dodatni, bo usunie może to rozgoryczenie, jakie od szeregu lat panuje wśród społeczeństwa przeciw Radzie szkolnej krajowej.

Popieram więc mój wniosek i proszę pod względem formalnym o odesłanie go do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(W większość)*. Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. A. Brunickiego i tow. w sprawie projektu ustawy, przekazującej całkowitą nadwyżkę z obrotu kas sierocych na cele wychowania dzieci bez opieki. **(Al. 144).**

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. A. Brunicki.

**P. A. Brunicki.** Wysoki Sejmie!

Sprawa, którą zamierzam poruszyć jest tak doniosłą i tak głęboko wnika w stosunki naszego społeczeństwa — niemal w stosunki naszego życia codziennego, że pragnąłbym ją nieco dokładniej przedstawić w tem przeświadczeniu, że przyczyni się to choć w drobnej części do poparcia usiłowań, które u nas zaczynają się dopiero budzić, a które w innych krajach wydały już poważne i dodatnie wyniki.

Idzie tu o opiekę nad opuszczonemi i zaniedbanemi dziećmi.

W pierwszym więc rządzie nasuwa się pytanie, co to są owe zaniedbane dzieci, powtóre, czy starano się zaniedbaniu temu zaradzić, wreszcie jakich środków należy używać w przyszłości.

Ustawodawstwo nasze nie określa jasno pojęcia tego, co to są dzieci zaniedbane. Ono zna tylko opiekę nad ubogimi, która jest w pierwszym rządzie atrybucją gmin obowiązanych do utrzymywania swoich ubogich, zna oraz opiekę sądów nadopiekuńczych, które spełniają swe obowiązki dopiero wtedy, jeżeli nie ma rodziców, lub są w myśl ustawy niezdolni do wykonywania tej opieki.

A jednak są dzieci, które nie są biedne, którym nie zagraża ubóstwo, które nie podlegają sądowi nadopiekuńczym, a



mimo to opieki potrzebują. Są to dzieci zaniedbane moralnie, lub te, którym zaniedbanie to zagraża.

Stan ten wynika przeważnie z winy rodziców, którzy nie mogą wychować swych dzieci, bo bądźto są chorzy, lub muszą iść na zarobek, lub dzieci swe za zarobkami wysyłają. A zarobek ten, jak stwierdzono na wiedeńskim kongresie opieki nad dziećmi w r. 1907 bywa minimalny, bo wynosi przeważnie 6—20 halerzy dziennie.

We wszystkich więc tych i tym podobnych wypadkach cierpi oczywiście moralność dziecka.

Przecież wystarczy przejść się po ulicach większego miasta, ażeby w krótkiej drodze zapoznać się z tymi nieletnimi, którzy nie znając szkoły, ani nawet pacierza, rozpoczynają swój zawód od żebractwa, a stąd tylko jeden krok do zbrodni.

Sprawozdanie kongresu przedstawia nam przerażający obraz tych samym sobie pozostawionych dzieci, a przyczyny szukać należy przeważnie w strasznej nędzy, która przy braku zasad moralności i nadzoru szkoły, prowadzi z czasem do zupełnego zwyrodnienia.

Dlatego w tych krajach, gdzie moralność jest większą, gdzie z kościołem współdziała szkoła i całe społeczeństwo, jak np. w Salzburgu i Karyntyi, tam najmniejszy procent zaniedbania.

U nas niestety, stosunki są bardzo niepomysłne.

Ze sprawozdania o Galicyi przekonujemy się, że w samym Lwowie znajduje się 15—20% dzieci narażonych na zaniedbanie, a z tych prawdopodobnie połowa zaniedbania ulega.

Niemniej smutne światło rzuca na stosunki nasze ta okoliczność, że badania przeprowadzone w r. 1904 w dwóch szkołach miejskich we Lwowie wykazały, że  $\frac{1}{4}$  część dzieci oddawała się stale używaniu alkoholu,  $\frac{2}{3}$  używało alkoholu tylko niekiedy, a tylko 10% przyznało, że nigdy gorących trunków nie używało.

Na wsi zaniedbanie nie jest oczywiście tak wielkie, jak w miastach.

Tam wprawdzie o wychowanie trudno, ale za to wielkim hamulcem od złego jest głębokie poczucie religii, które niejako zrosło się z naturą, a natura ta jest sama przez się dobrą, to też rzadko się

tam zdarzy, aby jednostka tak się zepsuła, by się stała ciężarem dla społeczeństwa.

W miastach, osobliwie w szkołach średnich, bywa gorzej.

Wyrabia się bowiem inderferentyzm religijny, który podkopuje wszelkie zasady etyki, działa destruktywnie i budzi nienawiść narodową, która nikomu pożytku nie przynosi.

Z tego, co powiedziałem, mogłoby się здаwać, że wyższe wykształcenie nie zawsze idzie w parze z wyższą moralnością. Tak oczywiście nie jest.

Stwierdzić tylko należy, że zdarzają się wypadki, iż analfabeci stoją pod względem etycznym niekiedy wyżej od na pół wykształconych, którzy są przeciętnym produktem szkoły ludowej.

Widzimy więc, jak się zaniedbanie przedstawia. To brak opieki moralnej, na którym cierpi obyczajność dziecka, a jest obowiązkiem społeczeństwa wszelkimi środkami temu zapobiedz.

Środki, którymi dotychczas rozporządza ustawodawstwo austriackie są bardzo niedostateczne.

Jak wiadomo dzieci niżej lat dziecięciu bywają wrzeczy przewinienia karane przez rodziców, zaś od lat 10—14 sąd karze zbrodnię u dzieci jako przekroczenie. Przy przekroczeniach, kara należy znowu do rodziców a dopiero tam, gdzie niema rodziców lub odpowiedniej opieki ustawa z 245 1885 dopuszcza, aby władza oddała nieletnich do domu poprawy. Te środki jednak t. j. sądy i domy poprawy, nie prowadzą do celu, bo doświadczanie uczy, że zbyt surowe kary nie odnoszą pożądanego skutku.

Dziecko się nie poprawia, a wady jego stają się prawdziwie szkodliwe dopiero z chwilą, kiedy idzie do szkoły.

Tam psuje także swoich kolegów, o których przyszłość szkoła dbać dwinna.

Nauczyciel mógłby wprawdzie wiele zdziałać w sprawach wychowania ale tylko wtedy, gdyby obowiązek jego dozoru młodzi nie ograniczał się jedynie do szkoły, ale istniał także i poza szkołą. To jednak nie zawsze jest możliwe. Jeśli się w szkole zjawi dziecko, dające zgorszenie drugiemu, ustawa zna tylko wykluczenie, a wtedy dziecko albo powraca do swych rodziców, którzy go nie umieli wychować, albo dostaje się do innej



szkoły i przenosi swe błędy między innych.

Wogóle w wychowaniu powinna działać szkoła wspólnie z domem. Punkt ciężkości wykształcenia umysłowego spoczywa w szkole, dom zaś i rodzina, ma obowiązek wykształcenia obyczajów, gdzie tedwa czynniki nie działają wspólnie, gdzie rodzina i dom odmówią swych obowiązków wychowawczych, tam szkoła sama nie jest w stanie wykształcić i wychować. Musi się znaleźć taka instytucja, która potrafi zastąpić wychowanie rodziców, dlatego coraz to bardziej wzrastająca ilość nieletnich przestępców przekonała społeczeństwa, że nie wystarczy działać represyjnie, nie wystarczy karać, lecz trzeba wychowywać, bo społeczeństwo składa się z takich ludzi, jakich sobie samo wychowa.

(Głosy. Słusznie).

Zrozumiwały to już inne kraje. Zarzucają nawet w części domy pracy i zakłady poprawcze, bo one miały charakter więzienia, a te uważają w Ameryce za zarazę moralną dla dziecka.

Natomiast powstał cały szereg zakładów wychowawczych, a na pierwszym miejscu stoi w tym względzie Anglia, Francja, Belgia, Niemcy i Szwajcarya.

Nie chcę zabierać Wysokiej Izbie wiele czasu, wspomnę tylko dla przykładu, że rząd francuski wydaje rocznie na utrzymanie swoich zakładów dla zaniedbanych dzieci w samym Paryżu 10 milionów franków.

Oprócz tych jest cały szereg zakładów utrzymywanych z ofiarności publicznej i datków prywatnych. Bardzo tam dobrze rozwija się wychowanie w rodzinach, które dzieci za wynagrodzeniem przyjmują.

Do 6 lat ogranicza się wychowanie tylko do tej rodziny, od 6—13 lat spełnia rodzina swe zadanie wspólnie ze szkołą, od lat 13 wybierają dzieci swój zawód. Jedne więc oddają się rolnictwu, inne kształcą się w przemyśle, a opiekę nad niemi ma rząd do 21 roku życia. Wogóle wszyscy, którzy opuszczają bądź to rodzinę bądź to zakład mają jakiś zawód praktyczny.

W Bawaryi kosztą wychowania ponosi gmina a małoletni zwraca je, gdy przyjdzie do pełnoletności. W Austrii znajdują się przeważnie zakłady poprawcze tak krajowe, jak i prywatne.

Ilość zakładów krajowych nie wielka np. w niższej Austrii 3, w Czechach 3, Morawach 2, w Styryi 2, Krainie 1. Koszta pokrywa się z różnych funduszków np. w Styryi ponosi je kraj wspólnie z gminą, w Czechach obowiązek ten spada na rady powiatowe — wogóle jednak rozwój jest powolny, bo ministerstwo sprawiedliwości czeka na ofiarności publiczną, a to źródło dość niepewne.

Dotąd więc sprawa ponoszenia kosztów nie jest unormowana. Dlatego też niektóre sejmy, jak styryjski i dolnoaustriacki odniosły się do rządu z żądaniem, aby całe nadwyżki z obrotu wspólnych kas sierocych użyto na budowę zakładów wychowawczych przekazując je raz na zawsze krajowemu funduszowi sierocemu.

Sejm dolnoaustriacki wyraził nawet przekonanie, że przyznanie tych nadwyżek nie jest aktem łaski, lecz koniecznością państwową.

I słusznie! Gdyż z tej sfery opuszczonych i zaniedbanych dzieci wychodzą ci, którzy wyrastają z nienawiścią do społeczeństwa i najstraszniejsze popełniają zbrodnie, aby się mścić na tem społeczeństwie, do którego mają żal.

Rząd wówczas odmówił żądaniu Sejmów i dopiero ustawa z 3/6 1901 przyznaje krajom do r. 1910 włącznie roczną kwotę procentową nadwyżek z obrotu zbiorowych kas sierocych.

Kwota ta ma być użyta na wychowanie biednych i opuszczonych dzieci po 18 r. życia.

Zasiłek ten jest tak mały, że nie może być mowy o bardzo dodatnich skutkach.

Wogóle w Austrii nie było planowej, konsekwentnie przeprowadzonej organizacji przeciw zaniedbaniu. Obecnie dopiero przekonano się, że akcja musi być jednolita, i że taką akcją może tylko rząd rozwinąć. Dlatego to zwołano w r. 1907 do Wiednia kongres opieki nad dziećmi, w którym wzięli udział reprezentanci wszystkich krajów Austrii. Stwierdzono tam znaczny postęp w przeciwdziałaniu przeciw zaniedbaniu, niestety jednak nie można tego powiedzieć o Galicyi, która stoi może na ostatnim miejscu.

Ten smutny obraz przedstawia także sprawozdanie Wydziału krajowego, które stwierdza według urzędowych rela-



cyi sądowych, że około 40.000 dzieci jest zaniedbanych i opuszczonych, a zakładów utrzymywanych z ofiarności publicznej jest 81, z tych tylko 49 zakładów przyjmuje dzieci kosztem krajowego funduszu sierociego, a dzieci tych jest tylko 477 tj. trochę nad 1% tych wszystkich, które powinny być w zakładach takich wychowywane. I w dzisiejszych warunkach finansowych nie dałoby się nawet więcej wychować, gdyż ogólny koszt wychowania wynosi dziś 109.769 K. podczas kiedy przekazywany naszemu krajowi udział w nadwyżkach z obrotów wspólnych kas sierocych wynosi tylko rocznie 72.500 resztę tj. 37.269 trzeba pokryć z innych funduszy.

Gdybyśmy zaś chcieli wychować owe 40.000 dzieci i liczyli na każde tylko 8 K. miesięcznie (dziś po 20—30 kor.) czyli 96 kor. rocznie (nie 240 lub 360), to trzeba by rocznie wydać 3.840.000 K. Ten brak funduszy skłonił także Wydział krajowy do oświadczenia się chwilowo przeciw założeniu we wschodniej i zachodniej Galicyi po 1 zakładzie wychowawczym. Będzie to możliwe dopiero wtedy, gdyby nie procenty lecz całe nadwyżki, które po koniec roku 1904 wynosiły już 1,979,547 kor. rząd krajowi na cele wychowawcze przeznaczył.

Należy tego domagać się od rządu i to zaraz, bo wobec tego, że z końcem r. 1910 ustawa z 3/6 1901 przestaje obowiązywać, moglibyśmy się znaleźć w tem położeniu bez wyjścia, że z końcem roku 1910 cała masa dzieci nie miałaby utrzymania z braku funduszy na ten cel. Żądanie to umieszczone jest w pierwszej części mego wniosku.

Nie można jednak wyłączenie tylko w tym kierunku działać. Możemy mieć u siebie źródło dochodu na pokrycie tak koniecznych wydatków, są niemi kary sądowe i polityczne, które wpływają do funduszy ubogich poszczególnych gmin. Te z końcem roku 1907 wynosiły wedle wykazów Wydziału krajowego we wszystkich powiatach 2,515.394 kor.

Wydział krajowy proponuje w swem sprawozdaniu z r. 1906, aby wydziały powiatowe nakłaniały gminy do odstąpienia tych funduszy, celem zakładania po powiatach pomniejszych domów wychowawczych.

W ostatniem sprawozdaniu odstąpił Wydział krajowy od tej myśli. I ja sądzę, że słusznie, bo takie nakłanianie gmin nie prowadzi do celu.

Cel ten dałby się osiągnąć tylko w drodze zmiany postanowień ustawy, którą proponuję w drugiej części mego wniosku.

Ustawa musi określić jasno i wyraźnie, czy i o ile fundusze ubogich na zakłady wychowawcze mogą być użyte.

Jednem słowem należy jeszcze niejedno zdziałać, niejedne braki usunąć, ale to da się przeprowadzić dopiero wtedy, kiedy zaniedbanie jako takie będzie myślą przewodnią ustawodawstwa i kiedy na ten cel odpowiednie środki będą zapewnione.

Wówczas dopiero będzie można spełnić to wielkie dzieło cywilizacyjne wychowania tych, którzy wychowania tego nie mają, a którzy tak bardzo go potrzebują.

Polecając wniosek mój najgoręcej łaskawym względem Wysokiej Izby, kończę słowami wielkiego filantropa francuskiego Roussela, który powiedział: „ochraniajmy dzieci nasze od złego, a nie będziemy mieli ludzi, których potrzeba poprawiać lub karać“.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

*(Brawa i oklaski).*

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. o ukrajowienie dróg Rożnów-Kossów-Żabie-Worochta, Kutyraniawa-Jawornik-Żabie-Iłcze, oraz drogi Pistryń-Mykietyńce-Ispas. **(Al. 145.)**

Celem uzasadnienia swego wniosku głos ma p. Tracz.

**P. Tracz.** Wysokij Sojme!

Mohłoby sia komu dywno wydawały, dlaczo ho ja jako zastupnyk jednoho powita, żadaju widrazu ukrajewienia trech doroh, otże pospiszaju wyjasnyty, szczo ti wsi dorohy stanowlat 'odnu sit', oden kompleks i szczo odna doroha druhu wzajemno uzupowniaje. Persza z tych doroh: Rożniw-Kosiw-Żabie-Worochta peretynaje piwnicznu czast' kosiwskoho powita i łuczyt z odnoj storony ciłyj



powit czerez Rożniw z Zabłotowom i z stacjeju żeliznicy tamże, a z druhoj strony łuczyt z stacjeju kolejewoju w Worochti.

Druha doroha: Kuty-Hraniawa-Jawirnyk-Żabie-Ileze peretynaje połudnewu czast' naszoho powita, kotra siahaje aż do Uhor i łuczyt sia z perszoju dorohoju czerez Kuty, Kossiw. Obydwi dorohy łuczat sia czerez tretiu dorohu Pistyń-Mykietyńci-Ispas z Kołomyjeju i z stacjeju kolei żeliznoj w tym misti.

Ukrajewłenie tych doroh je sprawoju pekuczoju naszoho powita, poneże krim dorohy doperwa teper sia budujuczoj, imenno czerez Kossiw-Jaseniw horisznij ynszych doroh w naszym powiti, smiło skazaty možna — nema.

To, szczo u nas nazywaje sia dorohoju, to chybaby možna nazywaty jakimś projektom dorohy, — bo to sut' lyszeń jakiś uboczy, seredkom kotrych płynie woda.

Szczო tak je, to ne dywno, bo powit je bidnyj, a kraj w tym powiti ne uderżuje ani odnoho kawalka dorohy.

Powit maje do uderżania 94 km. doroh powitowych, 120 km. hromadzkyh perszoj klasy, a 700 km. druhoj klasy. Na to sia prelininuje ponadustawodawczyh 18%, szczo 23% i ti 41% dodatkiw do bezposerednych podatkiw opłaczaje sia czerez bidne naselenie powita Kossiwskoho tilko z najbilszym wysyleniem. Syła podatkowa kossiwskoho powita w nowszych czasach szczo bilsze sia osłabyla czerez odluczenie hromad, Utoropy i Kosmacz do powita peczeniżyńskoho.

Syła podatkowa naszoho powita wynosyt 143.160 koron, zatym 41% na cili dorohowi wynosyt 58.692 K 60 sotykiw. Z toho treba widtiahnuty 8% na dotaciju miscewych uprawlenij doroh hromadzkyh druhoj klasy tj 11.452 K 80 sot. pozostaje otže dla doroh powitowych i hromadzkyh perszoj klasy 47.239 kor. 80 sot. suma, z kotroj prychodyt na oden kilometer dorohy 220 kor. 76 sotykiw, a to ne wystarczaje na administracyju, budowu i uderżanie doroh powitowych i hromadzkyh perszoj klasy.

Uderżanie doroh w kossiwskim powiti je nezwyčajno kosztowne. Ti dorohy, jaki maje powit, idut ponad rikamy i po koźdim doszczu bilszym woda zabyraje mosty i nyszczyt dorohy, tam, de buła doroha, po bilszym doszczu pły-

ne-rika, a de buw mist, po doszczu nema niczoho.

Ukrajewłenie tych doroh pryczynyt sia do korystnoho eksploatowania li-siw, kotrych w naszym powiti je około 100.000 morhiw. Ukrajewłenie tych doroh witworyt należytu komunikaciju w powiti i stane sia sredstwom do wytworienia ohnyszcza promysłu derewnoho dla ciłoho powita.

Takoż chudoba i gospodarstwo moločne ne możut sia rozwynuty dla braku komunikacji. Stacji klimatyczni, jak Hraniawa, Burkut mymo usyłowañ prywatnych odynyc, ledwo dyszat.

Jesłyby taki uzdorowyszcza jak Hrynaiawa i zdrij Burkut znachodyły sia w zachidnij prowincyi, stworywby kraj dla toho powita dorohy, należytu komunikaciju i pryjszowby z pomoczeju tym odynciam, kotri choczut otworyty w powiti stacji klimatyczni i kupelni zawedenia.

Takoż w powiti naszym majemnoho takych hromad jak Żabie, Hraniawa, z kotrych persze czysłyt 7000, druha 5000 meszkańciw. Si meszkańci ne mohut dla braku komunikacji należyto wyprodaty swoich produktiw, czerez szczo tratiat około 25% zarobku i dlatoho szczo raz bilsze naselenie tych hromad biduje.

Ukrajewłenie tych doroh jak i ich należyte uderżanie pryczynyt sia znaczno do pidnesenia wartosty tak dibr skarbowych, kotrych je mnoho morhiw w naszym powiti, jak i dibr fundacyi skarbowiskij i prywatnych dibr, a w zahali do pidnesenia handlu w powiti.

Szczо do dorohy Pistyń-Mykietyńci-Ispas, to muszu skazaty, szczo czerez neju połączenie powitowoho mista Kossiw z okružnym mistom Kołomyjeju zmenszyt sia o jaki dwi hodyny.

Z tych nawedenych czerez mene powodiw pidtrymuju mij wnesok i dumaju, szczo Wysoka Pałata prychyłył sia do neho.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie wnesku do komisji dorohowoj.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Ciuchcińskiego i tow. w sprawie założenia krajowego domu podrzutków we Lwowie. (Al. 146.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Ciuchciński.

**P. Ciuchciński.** Wysoka Izbo!

Kronika kryminalna w licznych wypadkach coraz częściej się powtarzających wykazuje nam zbrodnie popełniane przez własne matki na własnych niemowlętach. Karę za to przeznacza kodeks karny, lecz kara ta najczęściej nie dotyka odnośnych osób, ponieważ albo znalazły się pod przymusem w takim położeniu, że wstyd powodował je do tego, alboważ nędza skrajna zmusiła je do tego.

W obu wypadkach sąd uwalnia dotyczących winowajców i te biedne istoty zostają zdane na łaskę i niełaskę swoich kochających matek albo zbrodniarek.

Stan taki dłużej w naszym kraju trwać nie powinien. Istotnie przykrem tu jest, że u nas dotychczas nie założono krajowego domu podrzutków.

W innych krajach daleko wyżej kulturalnie stojących odnośne władze dawniej już o tem pomyślały i utworzyły takie zakłady, w których niemowlęta pozbawione rodziców, alboważ takie, których nie mogą własne matki utrzymać, bywają wychowywane kosztem kraju.

U nas wprowadzić są takie dwa zakłady a mianowicie w Krakowie i Lwowie, lecz w r. 1876 został krakowskiemu zakładowi odebrany tytuł krajowego zakładu a ten zakład we Lwowie zniesiono zupełnie.

Stosunki się pogorszyły o wiele, zbrodnie zaczęły się mnożyć tak, że już w r. 1881 grono pań dobrodziejek związało się w Towarzystwo, aby założyć we Lwowie zakład podrzutków, który istnieje do dziś dnia pod nazwą „Domu sierót im. Dzieciątka Jezus“, lecz środki utrzymania jego są niewystarczające tak, że nie odpowiadają zupełnie dzisiejszym stosunkom.

Ja przytoczę, że głównym dochodem tego zakładu jest to, co płaci gmina za utrzymanie niemowląt pozbieranych po ulicach Lwowa, których rodziców nie można znaleźć aniteż wysledzić miejsca ich przynależności.

W zeszłym roku na 181 niemowląt było 163 takich, za które gmina musiała

płacić temu zakładowi. Koszta z tem połączone są tak wielkie, że istotnie gmina może z trudnością temu podołać, — przytoczę, że w roku minionym gmina zapłaciła 16.000 K za utrzymanie tamże oddanych niemowląt.

Oprócz tego Lwów utrzymuje kilkadziesiąt niemowląt poza gminą własną po okolicznych wsiach u karmielek, ponieważ w zakładzie lwowskim nie ma miejsca. Czy te dzieci umieszczone poza obrębem gminy mogą być dobrze wychowane, pozostawiam łaskawym Panom do oceny. Czy ta kobieta żywiąca udziela mu dostatecznej opieki, bardzo łatwo odgadnąć.

Z tego powodu pomimo nadzwyczajnej opieki ze strony miasta Lwowa pojawiają się dość często wypadki śmierci głównie wskutek niedostatecznego dozoru.

Paragraf uchwalony w r. 1863 mówi wyraźnie, że koszt utrzymania niemowląt ponosi ta gmina, do której należy matka. Otóż bardzo łatwo można skonstatować, że najczęściej nie tylko przynależność matki ale nawet imienia niemowlęcia dojść nie można, bo albo znaleziono je na ulicy albo też dostało się ono jakimś innym sposobem pod opiekę gminy. Głównego kontyngentu matek, pozbywających się w ten sposób swych dzieci, dostarczają osoby zatrudnione chwilowo jako sługi w gminie m. Lwowa a nie przynależne do tej gminy. Otóż te matki, które oddają swoje dzieci bądźto do zakładów lub gdziekolwiek bądź indziej, nie są przynależne do gminy lwowskiej i gmina nie jest obowiązana tych dzieci utrzymywać. A właśnie ten ciężar w zastępstwie kraju ponosi gmina m. Lwowa.

Jestto przecież zrozumiałe: sługi obciążone dzieckiem nikt do służby przyjmować nie chce i dlatego znajduje się ona w przymusowym położeniu i chce się jak najprędzej w jakikolwiek sposób dziecka pozbyć.

Niech nikt nie mówi, że przez założenie takiego zakładu obniży się moralność. Kobieta w szale miłości zapomina o skutkach, a gdy zaczyna o nich myśleć wtedy już zapóźno. Zdaje mi się, że teraźniejsza chwila jest do postawienia takiego zakładu najodpowiedniejszą, bo jak Panowie wiedzą, mamy teraz rok jubileuszowy i sam Najjaśniejszy Pan z początkiem tego roku prosił, żeby zakłady, któreby tego roku powstawały, prze-



znaczano głównie, jak on się wyraził; für das Kind (dla dziecka). Otóż nie wiem, czy można lepiej postąpić w myśl intencji Najjaśniejszego Pana a zarazem i wyłuszczonej tu potrzeby zaradzić, jak właśnie zakładając taki krajowy zakład dla podrzutków. Koszty jego nie będą bardzo wielkie, jeżeli Wydział krajowy wejdzie w rokowania z istniejącym już zakładem Dzieciątka Jezus i przyjmie go na koszt krajowy wraz z budynkami i innemi urządzeniami. Dodatek na rozszczenie tego zakładu nie będzie wielki a korzyść dla kraju i dla moralności będzie znaczna.

Otóż wniosek mój zmierza do tego, aby uchwalono w zasadzie potrzebę zakładu dla podrzutków we Lwowie i polecono Wydziałowi krajowemu rokowania z wymienionym zakładem.

Proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej, którą proszę, by obmyśliła stosowny fundusz na ten cel.

(*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. w sprawie przełożenia części drogi rządowej Kossów-Pistyn. (**AI 147**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Tracz.

**P. Tracz.** Wysokij Sojme!

Połączenie Kossowa z Kołomyjeju czerez Pistyn i Jabłoniw wede werchamy hır. Dowiz derewa z Kossowa do Kołomyji i perewiz towariv jest w ślidszti toho duże utrudnenyj, toż objawlaje sia stremlenie naselenia kossiwskoho powita, szczoby tu dorohu perełožyty dołynamy. W tim napriami zmirjaw wże mij perszyj wnesok, kotryj mawjem nyni czest popyraty, imenno o ukrajewlenie dorohy Pistyn-Myketyńci-Ispas.

Wnesok teperisznij jest łysz dalszym uzupownieniem poperednoho. Imenno rozchodyt sia o se, szczoby na dorozji Kossiw-Pistyn omynuty strimku tzw. mijsku horu. Wjizd na tu horu i zjizd z neji trwaje około  $\frac{3}{4}$  hodyny, tymczasom perełożenie dorohy skorotyłoby czas jizdy do kilkanajciaty mynut, otże

ułększyłoby prywiz i wywiz towariv. Potomu ja dumaju, szczo z ohladu na se, szczo i koszta toho perewożenia ne ludut welyki, prawytelstwo ne powynno sia tomu sprotywlaty.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesku do komisji dorohowoji.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. o udzielenie Radzie powiatowej w Żywcu subwencji i bezprocentowej pożyczki na odbudowanie mostów i naprawę dróg, zniszczonych wylewami w r. 1908. (**AI 148**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Szwed.

**P. Szwed.** Wysoki Sejmie!

Nie będę się rozwodził nad klęskami elementarnymi, jakie tego roku poszczególne powiaty nawiedziły, bo te każdemu z Panów są dobrze znane. Muszę jednak przytoczyć, że powiat żywiecki jest w górach położony a drogi gminne i powiatowe są wszędzie obok rzek zbudowane i mostów jest wielka liczba. Rzeki górskie są bardzo rwące i przy każdym wezbraniu wód rujnują mosty, zrywają tamy i niszczą wszelkie budowy drogowe. Tak się stało i tego roku, powodzie zerwały 75 mostów, 120 tam, kilkaset poręcz wraz z brzegami a we wielu miejscach zrujnowały drogi tak dalece, że w tem miejscu, gdzie była droga, dziś płynie rzeka. Szkody są wielkie, bo według oszacowania inżyniera powiatowego w jednej gminie wynoszą 15.000, w drugiej 20.500 w trzeciej 50.000 K a w całym powiecie, jak dowodzi wykaz inżyniera powiatowego, wynoszą w drogach 208.500 K.

Wydział powiatowy chcąc choć częściowo utrzymać komunikację, przekroczył już budżet drogowy o 51.000 a w tym roku trzeba jeszcze przynajmniej 80.000 wydać, aby przerwana komunikację otworzyć. Rada powiatowa uchwaliła na r. 1908. dodatek drogowy 22% a wstawiono 18% razem przeto 40% dodatków do podatków, czem ani połowy zepsutych dróg i mostów nie zbuduje. A na posiedzeniu 12. sierpnia b. r. uchwa-



liła Rada powiatowa na najpilniejsze roboty zaciągnąć pożyczkę 50.000 K.

Gdy powiat żywiecki należy do uboższych powiatów w Galicyi i nie jest w stanie o własnych siłach tego zbudować, co zniszczyły powodzie, raczy zatem Wysoki Sejm Radzie powiatowej w Żywcu na odbudowanie dróg i mostów zerwanych przez powodzie przyznać wydatniejszą zapomogę i udzielić na lat 10 bezprocentowej pożyczki w kwocie 50.000 koron.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kędziora i tow. w sprawie ustanowienia wysokości zasiłków krajowych dla drenowania gruntów włościańskich na 33 $\frac{1}{3}$ % sumy kosztorysowej. (*Alg. 149*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Kędzior.

**P. Kędzior.** Wysoki Sejmie!

Na wniosek czcigodnego nestora sejmowych referentów melioracyjnych p. Go-rayskiego, uchwalił Wysoki Sejm 26 listopada 1889 przyczyniać się do kosztów drobnych melioracji t. j. osuszania gruntów rowami lub drenami i nawodniania zasiłkami w wysokości  $\frac{1}{3}$  kosztów. W praktyce okazało się, że z tych drobnych melioracji najrentowniejszem i najużyteczniejszem, bo najmniej kosztów konserwacji wymagającym jest drenowanie. Dla tego Wysoki Sejm na wniosek Wydziału krajowego uchwala z 5 listopada 1901, kiedy fundusz krajowy został zasilony udziałem w podatkach od spirytusu, wyznaczył osobną dotację na drenowanie gruntów włościańskich, mianowicie po 50.000 kor. rocznie — na przeciąg lat 10.

Po 4 latach cała ta dotacja półmilionowa została już zaangażowaną aż do r. 1910, tak że wszystkie dalsze zgłoszenia musiał Wydział krajowy załatwiać odmownie. W skutek tego podwyższył Wysoki Sejm dotację, żeby nie odstręczać włościan, lecz równocześnie obniżył jej wymiar na 25%, spodziewając się, że przez to poprze wydatniej drenowanie.

Tymczasem kosztą drenowania są

dziś coraz wyższe: opał droższy, kosztą rurek większe i cena robotnika coraz wyższa, wskutek czego kosztą drenowania 1 morga, które 30 lat temu wynosiły 35 guldenów czyli 70 koron, dziś dochodzi do 80 guldenów t. j. 160 koron. Otóż ta uchwała z r. 1905, która miała na celu zachęcić do drenowania, wywarła skutek wprost przeciwny, bo pokazuje się, że wiele gmin cofnęło zgłoszenia. Liczyły one na to, że dostaną subwencję w wysokości  $\frac{2}{3}$  części kosztów, a same zapłacą  $\frac{1}{3}$ , tymczasem teraz dowiadują się, że muszą połowę zapłacić, a kosztą są większe niż dawniej.

Żeby tę pożyteczną akcyę poprzeć, pozwoliliśmy sobie postawić wniosek na przywrócenie pierwotnego wymiaru subwencji, to jest żeby kraj dawał subwencję w wysokości  $\frac{1}{3}$  kosztów.

Ponieważ od wysokości zasiłku krajowego zależną jest także wysokość subwencji państwowej, zatem jeżeli subwencję krajową podniesie się do  $\frac{1}{3}$  t. j. o 8 $\frac{1}{3}$ %, włościanie zyskują 16 $\frac{2}{3}$ %, co przecież stanowi dla nich znaczną rubrykę.

Obok tego efektu ujemnego, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na akcyę rządową w sprawie melioracji. Podczas kiedy kraj zniża wymiar tych zasiłków, widzimy, że na wniosek agraryszów czeskich (posła Udrzala) wniósł rząd do Rady państwa nowelę do ustawy melioracyjnej, w której rozróżnia 4 kategorie robót melioracyjnych i podwyższa zasiłki na zabudowania potoków górskich z 50% na 70%, na regulację i obwałowanie rzek i potoków przy robotach krajowych z 30% na 40—50%, przy takich zaś robotach, jak osuszanie, drenowanie, nawodnianie rząd przyznaje zasiłek w podwójnej wysokości subwencji krajowej, jeżeli subwencja krajowa wynosi 15%, a w tej samej wysokości, jeżeli subwencja krajowa wynosi 30%, lub więcej.

My jesteśmy w tem niezbyt korzystnem położeniu, że nasza akcyja melioracyjna jeszcze przez szereg lat musi obejmować roboty defenzywne, które mają na celu ochronę przed wodą, jak regulację i obwałowania itp., z chwilą jednak, kiedy ukończymy te roboty, przystąpimy do drugiego działu melioracyj, które podwyższają bezpośrednią produkcję rolniczą. Jeżeli Panowie byliście łaskawi przejrzeć sprawozdanie Wydziału krajowego o melioracyach, to mogliście się przekonać, czem obecnie zajmuje się Wydział krajo-



wy ozeski. czesi byli na tyle sprytni, że do rzek kanałowych włączyli regulację wszystkich potoków, włączyli nawet kanalizację miast i miasteczek, ba przy jednym potoku we wschodnich Czechach nawet włączyli nawodnienie. Obecnie więc są Czesi w tem położeniu, że zamiast jak my przedstawiać Sejmowi projekty ustaw o regulacjach rzek, jak Rata, Tyśmienica i Sołokija, które wymagają nakładu 5 do 7 milionów kosztów, oni teraz przeprowadzają przeważnie drugorzędne melioracje w całych gminach katastralnych, mianowicie drenowania i nawodnienia w drodze specjalnych ustaw krajowych przy udziale funduszu krajowego, a tem samem uzyskują subwencję z państwowego funduszu melioracyjnego.

Otóż ja spodziewam się, że jeszcze w czasie mego urzędowania, które potrwa prawdopodobnie 6 lat, jeśli Bóg da doczekać, przypadnie mi w udziale redakcja pierwszego takiego przedłożenia jak czeskie, gdzie przyjdziemy do Wysokiego Sejmu z projektami ustaw mających na celu drenowania, osuszenia całych gmin katastralnych,

(Brawa).

które obejmować będą nietylko posiadłości wiejskie ale i też większe.

(Głos: a miasta?)

O ile miasta mają posiadłości, jak np. Wieliczka i Krosno, które już obecnie swoje grunta drenują, będą naturalnie także objęte tymi projektami.

Dlatego na to zwracam uwagę, bo kilka razy słyszałem z bardzo poważnej strony — ze strony prawej — słowa: „i ja bym drenował, gdybyście mi dali subwencję“. Otóż sądzę, że tak jak w Czechach przyjdzie do tego i w Galicyi, że będziemy dawać subwencje na drenowanie całych gmin katastralnych, bez względu na to, czy to większy, czy mniejszy właściciel, tak jak wogóle się to praktykuje przy wszystkich przedsiębiorstwach publicznych melioracyjnych.

Z tego powodu proszę Wysoki Sejm o łaskawe przywrócenie pierwotnego wymiaru zasiłków krajowych na drenowania gruntów włościańskich, a pod względem formalnym proszę o przydzielenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego.

(Brawa).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępu-

jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Stryj w Ilniku powiatu turezańskiego. (Al. 150).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Hanczakowski.

**P. Hanczakowski.** Wysokij Sojme!

Ja wże wczera mawjem częst' umotywuwały potrebu budowy mostu na koszt fondu krajowego na Stryju, między Borynejem a Jabłonowem.

Te same, szczo ja skazaw dla umotywowowania budowy tamtoho mostu, te same widnosyt sia i do seho, bo muszu zaznaczyty, szczo budowa tych dwóch mostiw na Stryju stanowyt' dla naselenia powita turezańskoho dwa najprymitywnijshi, dwa najbilsze ważni postulaty. Bez tych dwóch mostiw po prostu dalszyj rozwyj toho powita kulturnyj i ekonomicznyj je ne možlywyj, bo ti dwa mosty buduť stanowyty sdstawnu czast' najhołownijshoji arterji komunikacyjnoji. W wydu toho, szczo syła podatkowa powita je cilkom wyczerpana i ne stojit w żadnij proporecji do kosztiw, jakych bude wymahaty budowa tych dwóch mostiw, wo wydu toho, szczo wże wczera mawjem częst' zaznaczyty, imenno, szczo zachodiat' tut usłowia paragrafu 3-ho dorohowoho zakona krajewoho z r. 1907 a imenno, szczo ty dwa mosty uznaty za obiekty komunikacyjni wyżshoji kategorji i dijsno umožlywyty tomu naseleniu komunikacyj i dalszyj jeho rozwyj, jest moje wnesenie w powni opravdane. Pidnoszu takož, szczo zaribkowist' tych ludej, kotri chotiat' zarobyty pry eksploatacyji siw, je wzderżana czerez brak mostiw, bo czerez wylywy i powini je unemožlywlena komunikacyja z resztou świta. Dlato ho horjaczko popyraju moje wnesenie, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeho do komisji dorohowoji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego i tow. o założenie żeńskiego seminarium nauczycielskiego w Kołomyi. (Al. 151).



Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Kleski.

**P. Kleski.** Wysoki Sejmie!

Już w zeszłym roku na wiosennej sesji sejmowej postawiono wniosek na utworzenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego i choć miarodajne czynniki od dawna uznały konieczność kreowania takiego zakładu we wschodniej części kraju, to jednak dotychczas sprawa pomyślnie nie jest załatwioną. Dlatego wznawiam ten wniosek i mam nadzieję, że może los jego będzie lepszy.

Ograniczę się tylko do wykazania, że seminarium w tej części kraju jest konieczne i że najbardziej wskazaną do tego jest Kołomyja. Otóż w kraju mamy wszystkiego trzy seminarja nauczycielskie żeńskie a od Lwowa aż do granic Bukowiny nie ma ani jednego takiego zakładu i wielka ilość uczenic, które kończą szkoły wydziałowe i któreby się chętnie poświęciły zawodowi nauczycielskiemu, nie ma do tego możności tak z powodu wielkiej odległości istniejących seminarjów, jak i z powodu ich przepełnienia.

Już położenie samo miasta Kołomyji jako największego miasta na kresach, otoczonego wielkimi okręgami szkolnymi pięciu powiatów, w których wedle dat statystycznych około 20.000 uczenic pobiera naukę szkolną, wskazuje na to, że miasto to jest najodpowiedniejszą miejscowością. W mieście samem 40—50 uczenic kończy szkoły wydziałowe żeńskie a prawie bez wyjątku każda z nich przyjmuje posadę nauczycielki nadetatowej. W ten sposób pomnaża się ilość nauczycielek nadetatowych, podczas gdy z drugiej strony brak sił fachowo wykształconych nauczycielek odczuwamy bardzo dotkliwie. Już ilość ta sama tych uczenic wystarcza, ażeby zapewnić frekwencyę takiemu założyć się mającemu seminarjum. Okoliczności zniewalają mnie do postawienia tego wniosku.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej. (*Branja*).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie

założenia krajowej fabryki cementu. (**Al. 152**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Hanczakowski.

**P. Hanczakowski.** Wysokij Sojme!

Peredowsim na wstąpi pozwolu sobi skonstatuwały, szczo w drukowanim moim wneseniu widnosiaczim sia do założenia krajowej fabryki cementu, zachodyt lapsus calami, a immenno, szczo chodyt' ne o toje, szczo by Sojrm riszyw poruczyty Wydiłowy krajowemu połałodzenia petycyi z mynuwszoi kadencji sojmowoi, a chodyt' o samu sprawu założenia krajowej fabryki cementu, szczo imenno wnesenie moje zwuczaje: Wysokij Sojrm izwołył riszyty: poruczaje sia Wydiłowy krajowemu, szczo by sprawu ołożenia krajowej fabryki cementu poruszeniu w petycjach wnesenych czerez czyslenni Wydiły powitowi w mynuwszoi kadencji sojmowoi, rozslidyw pry ewentalnim pokłykaniu odwitnoj ankiety i szczo by zdaw na najblyższoi sesji sprawozdanie z rezultatu seho rozslidzenia. Rozchodyt' sia otże o rem ipsam a ne o bjurokratyczne połałodzenie petycji, kotrych i nema w Sojmi, bo poneże uwijyszły pry kińcy Sojmu, zistały prawdopodobno zwerneni odnosytelnym petentam. Szczo do samoi sprawy, to wże na wstupi pozwolu sobi zauważyty, szczo sprawa założenia krajowej fabryki cementu a imenno krajowej fabryki w wostoczniej Hałyczyni, se piśła moho mninija sprawa aktualna, bo buła predmetom czyslennych petycij iz storony Wydiłiw powitowych i prywatnych osib, a kromi toho maje takōż aktualne znaczinie i dla turczańskoho powita, kotryj maju cześć zastupaty i w kotroho hranyciach nachodiat' sia welyki pokłady cementu portlandskoho. Maje ta sprawa założenia krajowej fabryki cementu takōż znaczinie zasadnyce, bo z odnoj storony rozchodyt' sia o se, czy faktyczna inicjatywa kraju w popyranii promysłu krajowoho maje buty bilsze iły mensze intenzynowu, a z druhoj storony o te, szczo by wyemancypowaty sia wże z nepererywnoho wyzysku iz storony karteliw cementowych. Istnujucz i w Hałyczyni fabryki cementu a imenno fabryki w Pidhirju i Szczakowij należať do kartelu austrijskoho, obnymajuczoho fabryki cementu uhorski i austrijski, a import cementu pruskoho, wzhladno nimeckoho wo wydu toho, szczo cło wid odnoho wahona kosztuje 103 koron a fracht 159 koron, je nemożlywyj iz



wzglądu na toje, szczo w naślidstwi tych dwóch momentiw cement pruskyj na boczei wypadaje o odnu koronu doroższe jak krajewyj skartelowanyj. Wreszti pruski fabryky i w zahali niemecki fabryky cementu stojat' takoż w zwiazy z kartelom austrijskim. Wo wydu toho bezusłowno o wyższyj cini z tamtyj storony mo wy nawit buty ne może.

Wproczim produkcja nawit tych dwóch krajewych fabryk cementu ne wystarczajet dla zapotrebowania krajewoho, a najluczszym dokazom toho jest obstojatelstwo, szczo mynuwszoho hoda czezez kilka misiacy zachodyw własne brak cementu, a w naślidstwi toho nastupyw pewnoho roda zastij w robotach budiwlanich.

Produkcja tota zdajet sia ne wystarczyt i ne odwityt zapotrebowaniu a ne otwityt zapotrebowaniu takoż produkcja prywatnych w mezduczasi powstałych i powstaty majuczich fabryk a jesły zważymo, szczo w naślidstwi uchwałenoj uże regulacji rik, w naślidstwi predstojaszczoj budowli portu w Krakowi a dalsze w naślidstwi zakona o pokrywaniu dachiw ohnetrwałym materjałom szczo raz bilsze bude zapotribowanie i szczo w najblyższym czasi ti momenty wyklyczut' wełykyj popyt na cement, to zrozumiejemo, szczo wo wydu toho, szczo se zapotribowanie bude wzrostaty szczo najmensze w progresji arytmetycznij, na wsiakij słuczaj treba bude ohlanuty sia za fabrykoju, kotraby z odnoj storony produkowała w bilszij skilkosty cement, az z druhoj storony choronyty kraj przed wyzyskom iz storony karteliw ta szczo by tota krowawycia, kotru bidne naselenie w formi podatkiw składaje, ne iszła do kieszeni potentantiw finansowych i do kasy kartelowciw.

Ne wilno nam zabuwaty, szczo re prezentacja kraju obowiazana je do oszczadnoj gospodarky hriszmy publicznymy, i dlatoho potrzeba nam zastanowityś, czy ne bułoby dobre zasnowaty krajewu fabryku cementu, kotra z odnoj storony eksploatowała by przyrodni bohactwa kraju, a z druhoj prowadyla do zaoszczadzenia wełykich sum, bo roboty na krajewych i powitowych dorohach, hde potrzeba dużyich skillkosti cementu na riżni objekta przydorożni i komunikacyjni wymahajut sum ne małych.

Skaże odnak może kto, szczo tut zachodiat pereszkozy taki, szczo toje wnesenie ne jest do zrealizowania.

Ja ne czyślu sebe do optymistiw — ale ne jeśm w tym słuczaju i pesymistom. Zamity możut buty takiji: Napered brak fundiw w kasi krajewoj, i woobszcze sumnyj horoskop budżetowyj, jaki naszkicował JE. P. Marszałok w swojij inauguracyjnoj mowi a takoż jakij wydymo w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho. Druhyj zamit, szczo administracya zo storony kraju takoj fabryky, de potrzeba koncentracji zariadu, musilab buty biurokratycznemu, a to wpłynulo by nekorystno na bilansy tej fabryky; treti j zamit w kincy, to obawa borby z kartelom. Ne możu ukrywaty seho, szczo distywnelno uważaju zamity tyji za duże tiazki, odnak możnaby chotby łyszeń na razi, tzn. szczo do esencyi samoj ryczy otwityty wże teper na ti zamity. Imenno szczo do braku hrosza i sumnoho horoskopu budżetowoho, to jabym skazaw, szczo tej argument promawla je własne za zawedeniem krajewoj fabryky cementu. Bo jesły budżet sumno przedstawla je na buduszcze, to treba użyty wsilakich sredstw, kotri wedut do oszczadnocy, a oszczadnosteju bude, jesły krajewa fabryka bude dostarczaty cementu do tych budow, na kotri fond krajewyj i powitowyj wydajut teper wełyki sumy kupujuczy cement wid kartelu. W tej sposib, kapitał wydanyj na zawedenie fabryky krajewoj, w korotkim czasi by sia zamortyzuwaw.

Pisła opinij pewnoj lyczynocy, u kotroj ja zasiahaw informacyi, założenie fabryky na 70.000 tonn, kosztowałoby około 1½ miliona koron. Jesły zważymo, szczo teper cina cementu duże wysoka, szczo dyferencya między kosztom fabrykacyi a cinoju cementu duże znaczna, szczo na 70.000 wagoniw dosiahaje do 1 miliona koron, to dijdemo do rezultatu, szczo amortyzacya toho kapitału nastupyla by wże w korotkim czasi.

Na wsiakij słuczaj ne wilno nam, chotiajby i w dorozie pożyczky przyjszlo zdobuty fundy, widkyduty mysły zasnowania fabryky cementu, tak jak jej założenie duże by sia opłatyło i leżył w interesie kraju.

Szczo do tiazkoj administracyi, to otwityty należałoby, szczo to ne jest kwestija zasadnyca, ale czysto techniczna.

Pytanie, czy Wydił krajewyj i może jakaś anketa ne mohłaby obdumaty takoho sposobu administrowania fabryky, aby omynajuczy biurokratyczni szkopyły,



usunuty w organizacji dyrekcji toje złe, kotroho może chtoś sia obawlaje, jest woprosom czysto technicznym.

Ja dlatoho dumaju, szczo kwestja administracji samoj, ne powynna buty tym, szczo by dumku zawedenia fabryky krajewoj jako ne osuszczestwymu woob-szcze uważaty.

Najważniejszy argument protyw założeniu fabryky, to toj, szczo my powynni obawlaty sia kartelu, bo kartel pidnimajuczy borbu, może daty cement po duże nyskich cinach. Ja naležu do laikiw w kwestjach promysłowych, ale dumaju, szczo jesły my budemo zawsze w strachu pored kartelamy, to akcja pidnesenia naszo promysłu ne pijde nikoly na pored

(Brawa).

i my w Hałyczyni budemo spaty snom błazennych a promysł nikoly ne pidnese sia. Ja wskažu tilko na odnoho znawcia w tych sprawach. Imenno amerykańskij miliarder, Carnegie, kotryj pysaw o trustach, kazaw, szczo koždyj kartel maje w sobi zarodok smerty, tak jak koždyj czołowik znaje, szczo skorsze czy pizniesz musyt umerty.

Toje prynosyt naturalna ewolucja z soboj, bo kartel po dowszim istnowaniu ne może braty pid swoji kryła fabryk konkurencyjnych, kotri nowo powstajut.

Kartel może dijty tilko do jakohoś quantum, bo po jakimś czasi widnosyny ekonomiczni zminiajut sia do toj stepeny, szczo trust musyt upasty.

Znajemo z doświdenia, szczo karteli istnujut tilko jakijś czas, chotiajby wspimnuty tilko o kartelu rafineriji naftowych, kotryj trował kilka lit. Otże wzhlad na kartel jest bezusłowno ne stojatelnyj.

W kincy, chotiajby istnowanie kartelu mało trowaty i wzhladno dowsze, to ne zabuwajmo, szczo Wydił krajewyj bude administrowaw takuju krajewuju fabryku cementu, kotraby mała produkowaty tilko taki zasoby cementu, jakych kraj i powity potrebujut.

Oczewydna riez, szczo dokładnoho zapotrebowania z hory obczysłyty ne možna, szczo ono musyt buty w jakychś hranyciach obniate, odnak quantum produkciji musyt buty obdumane tak, szczo by produkcja pokryła zapotrebowanie kraju i powitiw. Tu ne spekulacyjni wzhlady, łyszeń oszczadnist maje buty

prowidnoju hadkoju imenno, szczo by zapotrebowanie zi storony kraju i powitiw było pokrywane czerez krajewu fabrykacyu cementu i szczo by hrisz podatkowyj naselenia ne wpływow do kieszeni kapitalistiw.

Ne zabuwajmo szczo do karteliw takóż o tim, szczo teper w świti finansowim rozwywaje sia napriam protyw karteliw. Pryhaduju o Ameryci, o wystupieniu prezidenta Roosevelta proti trustom, pryhaduju, szczo minister Klein, kotryj tohdy ne buw jeszcze ministrom prawosudja, kazaw na konferencyi prawnykiw w Insbrucku szczo prawytelstwo maje na cili wnesty predłożenie proti karteliw, a posoł Loewenstein pryhadaw w parlamenti dr. Kleinowy, szczo by prawnyk Klein ne buw w protiworieczju z ministrom Kleinom.

Szczo kartel ne może buty uważanyj i ne jest nepobidymyj, to dokaz w tim, szczo udao sia złomyty opir potentatiw uhlowych i perewesty, szczo ministerstwo obiciało opaluwaty lokomotywy ropoju wi wschidnoj czasty Hałyczyny.

Otże ne možna kartel uznaty za takoho smoka, kotroho nichto ne może powalyty, i pored kotrym akcja ciłoho kraju w naprawieniu wprowadzenia oszczadnocy bulaby neosuszczestnymy. Zresztuju, chodyt o wykorzystanie takych bohatych pokładiw cementu, jaki majem prymirom w Szumiaczy powita Turka, szczo by z toho polza dla kraju nastupyla.

Oczewydno, ne maju pretensji, szczo by wnesenie moje sprawu okonczatelno riszało, a nawet szczo by riszajuczym było dla samoj sprawy łyszeń toje, szczo ja naprowadyw dla umotywowania mojeho wnesenia.

Ne budu otże dalsze rozwojdytyś, bo tut rozhodyt sia łysz o rozślidżenie sprawy, o daty i fachowu opinju. Ja pozwoływ sobi poruszyty łysz pewni hadky, szczo by oprawdaty wnesenie mnoju predložene, odnak proszu, aby meritum toho wnesenia było substratom dla dalszoj akcji zi storony Widiła krajewoho i ankiet, kotraby operła sia na fachowych opiniach i mohła do dalszo połahadżenia sprawy czerez Wysokij Sojm uže na najblyższoj sesji dostarczyty otwitnoho materjału sprawozdawczoho.

Dlatetoho, szczo by taja sprawa ne tiahnuła sia w neskinčenist' i szczo by ne była widroczena ad calendas graecas wnoszu, szczo by Wydił krajewyj wnis



sprawozdanie użę w najbliższej sesji sojmowej. Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie seho wnesenia do komisiji promysłowoji.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku pp. Halbana i Kolischera i tow. w sprawie utworzenia oddziału technicznego przy c. k. Starostwie w Drohobyczu (**Al. 153**).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Halban.

**P. Halban.** Wysoka Izbo!

Nie chcąc zabierać drogocennego czasu, pozwalam sobie tylko zwrócić uwagę na praktyczne znaczenie naszego wniosku, który zmierza do przyspieszenia urzędowania w sprawach przemysłowych w tak ważnem centrum przemysłowem, jakim jest Drohobycz a wiadomo, że przedewszystkiem w przemyśle ma znaczenie zasada: czas to pieniądz. Ograniczam się do tych kilku uwag i proszę o odesłanie mego wniosku do komisiji przemysłowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. w sprawie uzupełnienia postanowień ustaw gminnych i o reprezentacji powiatowej. (**Al. 154.**)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Kiweluk.

**P. Kiweluk.** Wysokij Sojme!

Prawdywi słowa skazaw Eksc. p. Namistnyk pry otworeniu seho Sojmu, szczo hromadski wybory, to rana na naszym organizmi. Balsamom hojuczym tu ranu maje buty reforma zakona hromadzko.

I my ne procz reformy zakoniw hromadzkyh i rad powitowych domahajemo sia, ale budemo sie ich domahaty w dusi zahalnoho, riwnoho i bezposerednoho i tajnoho hołosowania. Ale zakym zijde to sonce riwnoty, tra staraty sia, szczo by rosa teperiszyh naszych zakoniw hromadzkyh ne wyjila nam oczej.

Beruczy styśło riecz, nema bezustawno lychoho zakona, ale sut lychi wykonawci i pid tymy lychymy wykonawciamy terpyt' hromadianstwo bilsze, jak pid samym zakonom. I doteperisznyj zakon hromadzkyj, jak i zakon o reprezentacji powitowij ne rujnowalyb tak suspilnasty, jak rujnujut' ne demoralizowalyb tak, jak demoralizujut', kołyb no lychi wykonawci tych zakoniw.

Każete, szczo to rana na organizmi? A chtoż, zapytaju, zaszczipyw tu ranu na nasz organizm, jak ne taky wasza administracja.

Naszi starosty, husto-czasto pry spiwudili Widiliw powitowych, to sut' ti lychi worożbyty, szczo nam ti rany zadawaly i pidtrymujut' ich rozwij.

Pryznaśte Panowe, szczo prawylne perewedenie wyboriw rad hromadzkyh leżyť w rukach wijta i pysara. Zwerchnu włast' nad nymy majut' starostwa i rady powitowi. Czomuż spytaju, za fałszywe perewedenie wyboriw, za fałszywu listu wyboreczu, ne suspendujut' wijta i pysara? Jeślyby wijt znaw, szczo za fałszowanie wyboriw, neprawylne ich perewedenie win bude musiw popraszczatys z wijtiwskoju pałycejju, jeślyby pysar znaw, szczo stratyt chlib, koły bude z rozmysłom układow fałszywi listy wyboreci, tohdi pewno koźdi wybory bułyb perewedeni prawylno a protesta nawit, nakołyby buły skoro połałodżuwani, bo ne bułob tilko pryczyn neważnasty, szczo teper.

Ta kołyb to nawedenym czynnykam zależało na tim, szczo by organizm buw zdorow, ne pidderżuwałyb wony za wsia ku cinu wijtiw demoralizatoriw. Widnosyny taki w seli, de hromada ne może mymo wsich zusyl pozbutys wampira wijta, pidrywajut u hromadian wsiakie poczucie prawnoho ładu i ti zwerchni własty, szczo takyj regime pidpyrajut, to sut prawdywi szyryteli anarchizmu o jak najhirszij sorti.

Bo jak może wytworthyś u odynyci poczucie prawa, koły najbliższa personifikacyja toho prawa, wijt, ułyszczetworenem bezprawia.

Toż ne dywota, szczo żali na wijtiw sut u nas zahalni. Oś szczo pyszut me-ni np. hromadiane Jaworowa: Wijt urjaduje 11 lit, czerez neho hromada zistala ciłkowito pid koźdym zhladom zrujnowana do nemożlywosty. Wzywajut mene, szczo bym używ wsich sredstw, szczo by wony



pozbuły sia toji jazwy i szczyoby mih zapanowaty ład.

Hromadiane Suchostawa pyszut meni, szczo tam ta sama rada wid 1891 roku, szczo 8 raziw wysyłano deputacyju do namistnyka, może ze 100 raziw do starostwa i kosztu seho wynosiat szczo najmensze 1600 K. Teper tam znova wybory perewedut, bo do poslidnych wyboriw pysar złożyw sobi nowu listu a nawet jeji ne wystawyw a wijtuje tam perła, Wołotyń, udekrowanyj człen Wydiłu powitowoho.

W seli Kyjuwyńciach riwnoż urjaduje wijt i rada wid 1891 r. a hromadiane toho sela pyszut meni: Seło Kyjuwynci czyslyt 370 zahorod, z toho 250 czysto ruskych, 124 łatynnykiw, a jak wy choczete Polakiw. Dawnymy czasamy buła zhoda miż Polakamy a Rusynamy. Teper zapanowała najbilsza nenawyst z pryeczyny łatyńskoho parocha z Chorostkowa ks. Hłowińskoho. Wsimy sposobamy staraje sia ne dopustyty Rusyniw do rady i zwerchnosty hromadskoj i wijt z pysarom plany jeho popyrajut.

Ne łuczsze i w ynszych powitach, bo jak odnomu towarzyszowy skazano w namistnyctwi na 100 wyboriw 95 jest za-protestowanych.

Swidomist bezkarnosty organiów hromad-skich i rad powitowych wytworyła toj stan, jakyj majemo. Koły zakonom bude unormowane, szczo organa hromad-ski i powitowi widpowidaty musiat za szkodu nanesenu swoim urjadowaniem, koły takomu wijtowy, czy pysarowy pryjde zapłatyty wyborciam sotky koron za fałszywo wedeni a potom uneważne-ni wybory, tohdi wim zobaczyt, szczo ne żarty, szczo to hroszi kosztuje, a tohdi choc w czasty zahojit sia ta rana, szczo toczyt nasz organizm. Cilkowyte zahojenie jeji może nastupyty łysze cze-rez osnownu reformu zakona hromadsko-ho, w dusi zahalnoho, bezposerednoho, riwnoho i tajnoho hołosowania.

Pid zhladom formalnym wnoszu na widosłanie seho wnesenia do komisyyi hromadskoj.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. Tertil. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Tertil.

P. Tertil. Wysoka Izbo!

Wnoszę na odesłanie tego wniosku

do komisyyi administracyjnej, ponieważ projekt ten zmierza do uzupełnienia usta-wy co do odpowiedzialności nietylko urzęd-ników gminnych, ale także i urzędników rad powiatowych, dlatego żądanie odesłania tego wniosku do komisyyi gminnej nie jest uzasadnione. Śmiem przypomnieć, że wszystkie podobne projekta co do zmiany ustroju administracyjnego były zawsze odsyłane do komisyyi administra-cyjnej.

P. Kiweluk. Ja sia na se hodžu.

**Marszałek.** Ponieważ obecnie jest tylko jeden wniosek na odesłanie do ko-misyyi administracyjnej, poddam ten wnio-sek pod głosowanie. Kto się na ten wnio-sek zgadza, zechce rękę podnieść. (*Wig-k szość*). Jest przyjęty. Następny punkt, pierwsze czytanie wniosku p. Styły i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy budowlanej dla wsi, usuwam z porządku dziennego. Następuje wybór uzupełniający jednego członka komisyyi przemysłowej. Do skrutynium zapraszam pp. Theodorowicza, Rittla i Winniczuka.

(*Głosy.* P. Rittla nie ma na sali).

W takim razie proszę w miejsce p. Rittla p. Landaua. Proszę Panów oddawać kartki. Podczas skrutynium przystępuję do następnego punktu porządku, którym jest:

Sprawozdanie komisyyi sanitarnej w sprawie nadania nowozbudowanemu szpi-talowi w Czortkowie charakteru szpitala powszechnego i publicznego. (*Aleg. 155.*) Sprawozdawca p. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Czaykowski** (*za-czyta czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwol-nienie p. Sprawozdawcy od czytania spra-wozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozda-Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wig' szość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyyi.

Sprawozdawca p. **Czaykowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy:

załączoną pod 1/ ustawę nadającą szpitalowi w Czortkowie charakter szpi-tala powszechnego i publicznego uchwalić.



## Ustawa

z dnia . . . nadająca szpitalowi w Czortkowie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

## Art. I.

Szpital w Czortkowie zostaje uznany za powszechny i publiczny.

## Art. II.

Komitet szpitalny składać się ma:  
a) z delegata Wydziału krajowego,  
b) z Prezesa Rady powiatowej w Czortkowie, lub jego zastępcy,

c) z delegata Rady powiatowej,  
d) z dyrektora szpitala.

## Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części ponosić będzie powiat czortkowski.

## Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Czaykowski.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Czaykowski.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu. (*Nikt.*) Gdy nikt gło-

su nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Nowosądeckiego. W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Wereszczyńskiego, ma głos p. Jahl.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl** (*czyta*).

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Nowosądeckiego.

## Wysoki Sejmie!

Dnia 6 marca 1908 odbył się w Nowym Sączu wybór dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Nowosądeckiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania 95, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 82 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami, są niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos oddany imieniem Ludwiny hr. Bobrowskiej (poz. 4) na dra Tadeusza Pilata i Władysława Głębockiego, przez pełnomocnika Jana hr. Stadnickiego, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi i głosował już pod poz. 77, jako współuprawniony i pełnomocnik swej żony.

2. Głos oddany imieniem Anny Cejkowej (poz. 7) na Władysława Głębockiego i D-ra Antoniego Marsa, przez pełnomocnika D-ra Kazimierza Ramuła, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi i głosował już raz pod poz. 67, jako współuprawniony a zarazem jako pełnomocnik swej żony.

3. Głos oddany imieniem Stanisława Drohojowskiego (poz. 18.) na D-ra Tadeusza Pilata i Władysława Głębockiego, przez pełnomocnika Zygmunta Krzyszkowskiego,



albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi, a nadto głosował już raz pod poz. 99. jako pełnomocnik swej żony i współuprawniony.

4. Głos oddany imieniem Berla Kohna i Noe Spiry (poz. 36.) na D-ra Antoniego Marsa i D-ra Tadeusza Pilata przez pełnomocnika Chaima Barba, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi i głosował już raz pod poz. 31. na podstawie pełnomocnictwa D-ra Jana Hamerschlag'a.

5. Głos oddany imieniem Joachima, Stanisława, Wiktora, Zofii, Anny i Apolinarego Kosterkiewiczów (poz. 37.) na Władysława Głębockiego i D-ra Tadeusza Pilata — przez pełnomocnika Franciszka Pisztka, albowiem tenże nie jest wcale wyborcą w tej kuryi, a pod poz. 59. głosował tylko jako pełnomocnik swej żony.

6) Głos oddany imieniem Stanisława i Maryana Wilimira 2 im. Kopaczyńskich oraz dożywotnika Franciszka Kopaczyńskiego (poz. 38) na D-ra Tadeusza Pilata i Władysława Głębockiego przez pełnomocnika Maryana Witomira 2 im. Kopaczyńskiego, albowiem na pełnomocnictwie brak podpisu współuprawnionego Stanisława Kopaczyńskiego, a natomiast podpisana jest Stanisława z Kopaczyńskich Gumińska.

7) Głos oddany imieniem Stanisława Lgockiego (poz. 43) na Władysława Głębockiego i D-ra Tadeusza Pilata przez pełnomocnika Eugeniusza Ligoszewskiego, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi i głosował już raz na podstawie pełnomocnictwa pod poz. 44 jako współuprawniony i pełnomocnik Leona Ligoszewskiego.

8) Głos oddany imieniem Zygmunta i D-ra Antoniego Marsów (poz. 50). na D-ra Tadeusza Pilata i D-ra Antoniego Marsa, albowiem nie wiadomo kto głosował w imieniu tych współuprawnionych a w aktach brak pełnomocnictwa.

9 Głos oddany imieniem Mieczysława Mrazka i Felicji Mrazkowej (poz. 52) na D-ra Tadeusza Pilata i D-ra Antoniego Marsa przez pełnomocnika Jana Sitowskiego, albowiem głosujący nie jest wcale wyborcą w tej kuryi a pod poz. 74. głosował tylko jako pełnomocnik swej żony.

10. Głos oddany imieniem Edwarda Miłkowskiego (poz. 56) na D-ra Tadeusza Pilata i Władysława Głębockiego przez

pełnomocnika Jana Reklewskiego, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi i głosował już raz pod poz. 64 na podstawie pełnomocnictwa jako współuprawniony i pełnomocnik swej siostry Wandy z Reklewskich Bieniaszewskiej.

11. Głos oddany imieniem Józefa Rapawicza i współuprawnionych (poz. 63) na D-ra Tadeusza Pilata i D-ra Antoniego Marsa przez pełnomocnika Kazimierza Trzupka, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi, zatem i pełnomocnikiem być nie mógł.

12. Głos oddany imieniem Sydonii Ryłskiej (poz. 71. na D-ra Tadeusza Pilata i D-ra Antoniego Marsa przez pełnomocnika D-ra Zygmunta Marsa, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi, zatem pełnomocnikiem być nie mógł.

13. Głos oddany imieniem Henryka Schwarza (poz. 72) na D-ra Tadeusza Pilata i D-ra Antoniego Marsa przez pełnomocnika Józefa Becka, albowiem głosujący nie jest wcale wyborcą w tej kuryi a wziął udział w wyborach pod poz. 47. tylko jako dyrektor i pełnomocnik Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Limanowej.

14. Głos oddany imieniem Oktawii hr. Skrzyńskiej (poz. 82.) na D-ra Tadeusza Pilata i Władysława Głębockiego przez pełnomocnika Romana Reklewskiego, albowiem głosujący nie jest wcale wyborcą w tej kuryi.

15. Głos oddany imieniem Maryi hr. Kasińskiej (poz. 40.) przez męża na D-ra Tadeusza Pilata i D-ra Antoniego Marsa, albowiem uprawniona wykonała już raz swe prawo wyborcze w tej kuryi i w tem samem ciele wyborczem pod poz. 39.

16. Głos oddany imieniem Kazimierza Trzupka i Franciszka Papiera (poz. 84) na D-ra Tadeusza Pilata i D-ra Antoniego Marsa, albowiem nie wiadomo kto ten głos oddał a w aktach brak pełnomocnictwa od drugiego współuprawnionego.

17. Głos oddany imieniem Rudolfa Wittiga (poz 88) na D-ra Tadeusza Pilata i Władysława Głębockiego przez pełnomocnika Ludwika Miętę, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi i głosował już raz poz. 54. jako współuprawniony i pełnomocnik swej żony.



18. Głos oddany imieniem Witolda Wittego (poz. 89) na Władysława Głębockiego i Dra Antoniego Marsa przez pełnomocnika Bolesława Wittiga, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kurii i głosował już raz pod poz. (90) jako współuprawniony i pełnomocnik swej żony.

Po odrzuceniu tych 18 nieważnych głosów, pozostaje ważnych głosów 64 absolutna większość wynosi 33.

Z tych otrzymali:

Dr. Tadeusz Pilat . . . 55.

Władysław Głębocki . 37.

Dr. Antoni Mars . . . 36.

Wybrani zatem zostali pp. Dr. Tadeusz Pilat i Władysław Głębocki.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest podpisany przez ks. Kazimierza Łazarskiego z Limanowej.

W proteście tym podniesiono zarzut, iż Marian Witimir Kopaczyński głosował jako pełnomocnik, nie będąc pełnoletnim. Zarzut ten jest bezprzedmiotowy, gdyż Wydział krajowy unieważnił ten głos z własnej inicjatywy i z innych formalnych powodów.

Dalszy zarzut, iż Adam Stadnicki i Eustachy Uznański głosowali za siebie i na podstawie pełnomocnictw, jakkolwiek żaden z nich w chwili głosowania nie miał lat 30., jest bezpodstawny, gdyż ordynacja wyborcza wymaga jedynie, ażeby wyborca był własnowolny.

Tylko bierne prawo wyborcze użykuje się po skończeniu lat 30.

W proteście podniesiono dalej, że kilku współwłaścicieli, jak Eugeniusz Ligaszewski, Jan Reklewski, Władysław Walter, Bolesław Wittig, i Jan hr. Stadnicki głosowali po 2 razy na podstawie pełnomocnictw. Zarzut ten z wyjątkiem osoby Władysława Waltera jest słuszny i wszystkie te głosy a nawet i wiele innych unieważnił Wydział krajowy z własnej inicjatywy przy sprawdzaniu aktu wyborczego.

Władysław Walter zaś głosował raz jako wyłącznie uprawniony wyborca a nie — jak powiedziano w proteście jako pełnomocnik swego brata Józefa, gdyż nawet lista wyborcza nie obejmuje wcale nazwiska tego wyborcy.

Drugi raz głosował pod poz. 62 — jako pełnomocnik Jana Radomyskiego i Maryi Roztworowskiej. Głosował zatem tylko za jednym pełnomocnictwem.

Zarzut o agitacji wyborczej pomija Wydział krajowy, gdyż w proteście nie podniesiono takich konkretnych faktów, któreby zakwestyonować mogły ważność całego aktu wyborczego, natomiast z protokołu Komisji wyborczej wynika, że akt wyborczy odbył się w porządku i przy ścisłym zastosowaniu przepisów ordynacji wyborczej.

Na podstawie powyższego sprawozdania Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Dra Tadeusza Pilata i Władysława Głębockiego na posłów z kurii większych posiadłości byłego obwodu Nowosądeckiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wybór za ważny, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wybór został uznany za ważny.

Porządek dzienny został wyczerpany, proszę p. p. Sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

Wniosek p. p. Krzysztofowicza i Moysy i tow. o utworzenie odrębnego biura regulacji Czeremosza z siedzibą w Sniatynie i o wykonanie ubezpieczenia rzek Prutu, Rybnicy i Czeremosza.

Sekretarz p. **Skwarko** (*czyta*).

Wnesenie p. Kiweluka i tow. w sprawie założenia stacji ogierów prawytelstwenych w Husiatyni.

Wnesenie p. Kiweluka i tow. w sprawie szkół przemysłowych w Kopyczyńcach i Husiatyni

Wnesenie p. Tracza i tow. w sprawie zamykania szynkiw w dni spasenni.

**Marszałek.** Wnioski te są zaopatrzone dostateczną ilością podpisów, pierwsze czytanie tych wniosków umieszcze na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Celem zdania sprawy z wyniku skrutynium udzielam głosu p. Theodorowiczowi.

P. **Theodorowicz.** Głosujących było 86, jednogłośnie wybrany został p. Ciuchciński.

**Marszałek.** P. Ciuchciński został zatem wybrany do komisji przemysłowej. (*Brawo*).



Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 26. września 1908 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym. *(Czyta)*.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jaślicka (powiat Sanok) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krynica (powiat Nowy Sącz) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Szwe-da i tow. w sprawie dostarczania ludności soli kuchennej w okrucach.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Koroła i tow. w sprawie zniesienia myt na drogach i mostach krajowych.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Rittla i tow. w sprawie budowy kolei łączącej Brody na Założce z Tarnopolem.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego i tow. o utworzenie sądu powiatowego w Strzeliskach nowych, powiatu bobreckiego.

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla i tow. w sprawie dotacyi dla miast Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice z chwilą zgaśnięcia prawa propinacyi.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie bezpośredniego pobierania soli przez sklepiki wiejskie.

9. Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. o założenie stacyi ogierów rządowych w Husiatynie.

10. Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. o założenie szkół przemysłowych w Kopyczyńcach i Husiatynie.

11. Pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta.

12. Pierwsze czytanie wniosku p. p. Krzysztofowicza i Moysy i tow. o utworzenie odrębnego biura regulacyi Czeremosza z siedzibą w Śniatynie i o wykonanie ubezpieczenia rzek Prutu, Rybnicy i Czeremosza.

Następne posiedzenie zatem w sobotę dnia 26. września 1908 o godzinie 10 rano.

Dzisiejsze posiedzenie zamykam.

**Koniec posiedzenia o godz. 1. minut 15 popołudniu.**



